

Monografie Fundacji Rektorów Polskich

**Raport o zasadach poszanowania autorstwa
w pracach dyplomowych oraz doktorskich
w instytucjach akademickich i naukowych**

Praca zbiorowa

Warszawa 2005

Opracowanie redakcyjne
Ewa Wosik

Projekt okładki
Mariusz Luterek

ISBN 83-920536-8-0

© Copyright by Fundacja Rektorów Polskich, Warszawa 2005

Utwór w całości ani we fragmentach nie może być powielany ani rozpowszechniany za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych, bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Spis treści

Wprowadzenie (<i>Jerzy Woźnicki</i>)	5
1. Autorskoprawne problemy prac magisterskich i doktorskich (<i>Janusz Barta, Ryszard Markiewicz</i>)	7
1.1. Wprowadzenie	7
1.2. Prawa autorskie do utworów pisanych „na stopień”	8
1.3. Współautorstwo promotora	10
1.4. Plagiat	11
1.5. Kupowanie prac magisterskich	13
1.6. Naruszenie prawa do autorstwa a uchylenie decyzji o nadaniu tytułu magistra lub doktora	16
2. Podstawy prawne i możliwości przeciwdziałania przywłaszczaniu sobie autorstwa cudzej twórczości w pracach dyplomowych i doktorskich (<i>Jan Błeszyński</i>)	18
3. Odpowiedzialność na gruncie prawa cywilnego oraz <i>Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych</i> (<i>Aurelia Nowicka</i>)	22
3.1. Uwagi wstępne	22
3.2. Ochrona twórczości (naukowej, artystycznej, wynalazczej i racjonalizatorskiej) na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych	23
3.3. Ochrona autorskich praw osobistych	25
3.4. Podsumowanie	27
4. Odpowiedzialność pracownicza i administracyjnoprawna (<i>Roman Hauser</i>)	28
5. Odpowiedzialność karna i dyscyplinarna (<i>Zbigniew Ćwiąkalski</i>)	30
Wnioski (<i>Ryszard Skubisz</i>)	33
Rekomendacje (<i>Zbigniew Ćwiąkalski, Roman Hauser</i>)	35
Załączniki	36
1. Wyciąg z ustawy <i>Prawo o szkolnictwie wyższym</i> – wersja z dnia 21 kwietnia 2005 r., przyjęta przez Sejmową Komisję ds. Edukacji, Nauki i Młodzieży	36
2. <i>Uchwała Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z dnia 16 kwietnia 2004 r. w sprawie zwalczania niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim</i>	43

-
3. Propozycje Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z dnia 30 kwietnia 2004 r. w związku z *Uchwałą z dnia 16 kwietnia 2004 r. w sprawie zwalczania niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim* 43
 4. Elektroniczny system antyplagiatowy PLAGIAT.PL jako narzędzie umożliwiające zapobieganie naruszeniom autorstwa w pracach dyplomowych (*Sebastian Kawczyński*) 45
 5. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 22 grudnia 1999 r. (I SA 841/99) z głosem krytyczną Piotra Kucharskiego 49

Wprowadzenie

W odpowiedzi na coraz bardziej powszechne, patologiczne zjawiska naruszania praw autorskich oraz handlu pracami dyplomowymi, które zaprzeczają etosowi i godzą w wartości akademickie, powodują obniżenie jakości kształcenia oraz wpływają negatywnie na społeczną ocenę szkolnictwa wyższego, Fundacja Rektorów Polskich wystąpiła z inicjatywą powołania zespołu wybitnych ekspertów z zadaniem opracowania *Raportu o zasadach poszanowania autorstwa w pracach dyplomowych oraz doktorskich w instytucjach akademickich i naukowych*.

Idea ta spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem ze strony Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Rektorzy: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej zadeklarowali udzielenie swego wsparcia dla realizacji projektu. W dniu 5 października 2004 r. Prezydium Konferencji Akademickich Szkół Polskich także wyraziło swoje poparcie dla opracowania poświęconego tej problematyce raportu, zawierającego ocenę stanu prawnego, wraz z wnioskami, z punktu widzenia możliwości eliminowania oraz efektywnego ścigania patologii.

Na zaproszenie Fundacji Rektorów Polskich w skład Zespołu weszli wybitni specjaliści – profesorowie prawa: prof. Janusz Barta, prof. Jan Błęszyński, prof. Zbigniew Cwiąkalski, prof. Roman Hauser, prof. Ryszard Markiewicz, prof. Aurelia Nowicka, prof. Ryszard Skubisz. Pracom Zespołu przewodniczył prezes Fundacji.

W trakcie kolejnych posiedzeń Zespołu, które odbywały się w okresie od grudnia 2004 r. do marca 2005 r., dokonano wieloaspektowej analizy problemu z punktu widzenia uwarunkowań wynikających z misji i tradycji uczelni, otoczenia prawnego oraz możliwości technicznych walki z patologiami. Na wstępnym etapie prac do zaprezentowania elektronicznego serwisu PLAGIAT.PL zaproszono dr. Sebastiana Kawczyńskiego.

W marcu 2005 r. zakończono prace nad końcową wersją *Raportu*, w którym przedstawiono analizę rozważanych zagadnień w aspektach:

- autorskoprawnych problemów prac magisterskich i doktorskich;
- podstaw prawnych oraz możliwości przeciwdziałania przywłaszczaniu sobie autorstwa cudzej twórczości w pracach dyplomowych i doktorskich;
- odpowiedzialności na gruncie prawa cywilnego oraz *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*;

-
- odpowiedzialności pracowniczej i administracyjnoprawnej;
 - odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej.

W końcowej części *Raportu* zaprezentowano wnioski, a także przedstawiono propozycje niewielkich zmian przepisów prawnych w celu zwiększenia efektywności zwalczania zjawisk naruszania praw autorskich oraz handlu pracami dyplomowymi.

Uzupełnieniem *Raportu* są załączniki, w których zawarto: wyciąg z projektu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*, w wersji przyjętej przez Sejmową Komisję ds. Edukacji, Nauki i Młodzieży, uchwałę Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z dnia 16 kwietnia 2004 r. w sprawie zwalczania niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim, propozycje Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z dnia 30 kwietnia 2004 r. w związku z uchwałą z dnia 16 kwietnia 2004 r. w sprawie zwalczania niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim, charakterystykę elektronicznego systemu PLAGIAT.PL oraz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 22 grudnia 1999 r. (I SA 841/99) z głosą krytyczną Piotra Kucharskiego.

Jerzy Woźnicki

Autorskoprawne problemy prac magisterskich i doktorskich¹

Janusz Barta, Ryszard Markiewicz

1.1. Wprowadzenie

Współcześnie w działalności naukowej często dochodzi do naruszania praw autorskich w szerokim znaczeniu tego pojęcia. Bulwersujące tego przykłady dotyczą także prac magisterskich i doktorskich. Równocześnie coraz częściej pojawiają się skargi absolwentów, którzy wskazują na przypadki przywłaszczenia przez promotorów i naukowych opiekunów autorstwa wyników badań naukowych, a także zarzuty, iż uczelnie w nadmiernym zakresie uzurpują sobie prawa do eksploatacji ich utworów.

Konieczność walki z tego rodzaju zjawiskami bardzo dobrze uwidacznia Akademicki Kodeks Wartości, przyjęty na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 25 czerwca 2003 r. W punkcie 8 tego kodeksu, dotyczącym kwestii „samodzielności”, czytamy:

Jakiegokolwiek uchybienie zasadzie samodzielności stanowi pogwałcenie fundamentalnych reguł i idei posłannictwa nauki, musi tedy być uznane za szczególnie godną potępienia postawę etyczną członka społeczności akademickiej, zarazem też stanowiąc ciężkie naruszenie prawa. Dotyczy to przede wszystkim jawnych plagiatów, czyli kradzieży owoców cudzej pracy, ale także innych, bardziej wyrafinowanych form żerowania na dorobku innych, w postaci kryptoplagiatów (posługiwania się cudzymi myślami, pomysłami i kategoriami bez podania źródeł) oraz bezceremonialnego dopisywania się do rezultatów cudzej pracy lub sugerowania wyższego od faktycznego stopnia udziału współautorskiego, a także autoplgiatów (wielokrotnego sprzedawania tych samych produktów). Jednoznacznej dezaprobaty moralnej wymaga także proceder handlowania pracami naukowymi i innymi opracowaniami, występowanie zarówno w charakterze faktycznych ich wykonawców i sprzedawców, jak i nabywców, czyli rzekomych autorów. Konsekwencją takich oszukańczych praktyk jest zdobywanie niezасłużonych awansów na studiach, dyplomów, tytułów, cenzusów zawodowych, licencji i innych wyłudzanych dóbr bez samodzielnych zasług beneficjentów, a także – w szerszym wymiarze społecznym – tworzenie chaosu edukacyjnego, dewa-

¹ Tekst niniejszy jest zmodyfikowaną wersją artykułu opublikowanego w *Księdze pamiątkowej ku czci profesora Janusza Szwejki*, Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.

luacja ogółu dyplomów i publikacji oraz ogólny, skrajnie relatywistyczny permissywnizm moralny. Podkreślić trzeba z naciskiem, iż te same normy winny obowiązywać profesorów, co i oszukujących studentów, z tym że ci pierwsi muszą bezdyskusyjnie i niezmiennie w ciągu całej kariery nauczyciela akademickiego świecić osobistym przykładem młodszym kolegom oraz całej studiującej młodzieży.

1.2. Prawa autorskie do utworów pisanych „na stopień”

W zasadzie, zgodnie z generalną regułą wyrażoną w art. 8 ust. 1 *Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*², prawo autorskie (rozumiane jako autorskie prawo majątkowe) do pracy licencjackiej, magisterskiej, doktorskiej i habilitacyjnej przysługuje ich twórcom. Uczelnia może korzystać jedynie z wąskich uprawnień eksploatacyjnych określonych w art. 14 ust. pr. aut., i to tylko: (a) w odniesieniu do dzieł swoich pracowników, które (b) „zostały stworzone w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy”³. Jak łatwo dostrzec, podmiotowy zakres tego przepisu nie obejmuje studentów; okoliczność, iż występuje tu przepis o charakterze wyjątkowym sprzeciwia się także poszerzaniu zakresu jego stosowania z powołaniem się na wnioskowanie *per analogiam*⁴.

Zmiany w tym zakresie przewiduje projekt ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* (w wersji z dnia 21 kwietnia 2005 r.), który proponuje dodanie do *Ustawy o prawie autorskim* art. 15 a o następującej treści: *Uczelni przysługuje pierwszeństwo w opublikowaniu pracy dyplomowej studenta. Jeżeli uczelnia nie opublikowała pracy dyplomowej w ciągu 6 miesięcy od jej obrony, student, który ją przygotował, może ją opublikować, chyba że praca dyplomowa jest częścią utworu zbiorowego*. Projekt tego przepisu nie wspomina wprawdzie o kwestii wynagrodzenia dla twórcy, jak czyni to powołany wcześniej art. 14 pr. aut., tym niemniej, naszym zdaniem, brak racji, by z jego treści wywodzić, iż chodzi tu o publikację nieodpłatną. Niewątpliwie także określenie „publikacja” (zamiast „rozpowszechnienie”) przesądza – zapewne sprzecznie z intencjami autorów projektu – że uprawnienie szkoły z art. 15 a projektu nie obejmuje możliwości udostępniania pracy dyplomowej w Internecie.

Poza przewidzianymi przez przepisy szczególnymi przypadkami eksploatacja prac magisterskich czy doktorskich przez jednostkę przyznającą stopnie lub tytuły naukowe wymaga zawarcia z twórcą odpowiedniej umowy – umowy licencyjnej albo przenoszącej autorskie prawa majątkowe. Pojawić się jednak może wówczas problem ważności takiej umowy w świetle art. 58 k.c., jeśli jest ona zawierana przed datą obrony danej pracy, a jej treść stanowi o nieodpłatnym przeniesieniu wspomnianych praw

² Tekst jednolity: DzU 2000, nr 80, poz. 904, z późn. zm. Ustawę tę określamy dalej skrótem pr. aut.

³ Powstają przy tym istotne wątpliwości co do rzeczywistego znaczenia uprawnienia do *korzystania z materiału naukowego zawartego w utworze* (art. 14 ust. 2 pr. aut.), zwłaszcza w kontekście wyłączeń ochrony z art. 1 ust. 2¹ pr. aut. i treści art. 11 prawa własności przemysłowej.

⁴ Uważamy, iż z podobnych powodów przepis ten nie może być stosowany także w odniesieniu do osób studiujących na studiach doktoranckich.

bądź udzieleniu licencji w zbyt szerokim zakresie. Kwestia ta wymaga odrębnej analizy w kontekście poszczególnych przypadków. Tym niemniej można generalnie twierdzić, iż nie budzi zastrzeżeń legalność samego obowiązku udostępniania pracy do celów archiwizacji (łącznie z uprawnieniem do jej digitalizacji). Jako skuteczną należy także uznać klauzulę zezwalającą na korzystanie z pracy w zakresie uzasadnionym potrzebą zbadania (m.in. przy wykorzystaniu Internetu), czy nie zawiera ona nieoznaczonych zapożyczeń. Jest to bowiem konieczne dla dokonania oceny, czy spełnia ona wymogi stawiane tego rodzaju pracom. O ile jednak jest zrozumiałe i celowe stworzenie bazy „prac na stopień”, służącej tego rodzaju badaniom⁵, o tyle już domaganie się z tego samego powodu zgody twórcy na udostępnienie w sieci pracy do powszechnego i dowolnego użytku jest – naszym zdaniem – nadmiernym ograniczeniem jego praw. Nie przekonuje argumentacja, iż tylko w ten sposób niesformalizowana, powszechna weryfikacja prac magisterskich i doktorskich może w sposób skuteczny zapewnić „wychwycenie” i eliminację plagiatów. Nie budzą wątpliwości racje naukowe oraz społeczne przemawiające za prowadzeniem przez szkoły wyższe takiej powszechnie dostępnej bazy, a być może nawet lepiej – jednej wspólnej bazy o charakterze ogólnopolskim. Niemniej warunki zawierania i konstrukcja umów z twórcami w tej mierze powinny być tak ujęte, aby wyeliminować możliwość postawienia zarzutu narzucania przez uczelnie tego rodzaju obowiązku studentom i doktorantom oraz uzależniania od zgody na publiczne udostępnienia dzieła możliwości obrony pracy magisterskiej lub doktorskiej.

Rozpatrując z kolei kwestię tzw. dozwolonego użytku względem prac magisterskich i doktorskich, umożliwiającego korzystanie z utworów bez zgody podmiotu praw autorskich, należy zwrócić uwagę na to, iż wyznaczające ten użytek szczególne przywileje ustawowe znajdują zastosowanie tylko w odniesieniu do dzieł już „rozpowszechnionych”. Niezbędne jest zatem, aby – stosownie do art. 6 pkt 3 pr. aut. – utwór był za zezwoleniem twórcy w jakikolwiek sposób publicznie udostępniony. Przesłanka ta jest w przypadku obrony pracy doktorskiej spełniona. Przy pracach tych istnieje wymóg przekazania egzemplarza przed obroną do biblioteki i udostępniania go wszystkim zainteresowanym. Dochodzi zatem do rozpowszechnienia. Mając to na względzie, można – naszym zdaniem – przyjmować, iż biblioteki jednostek, w których prace doktorskie są broniące, są uprawnione do ich nieodpłatnego udostępniania w granicach art. 28 pr. aut. W odniesieniu do obronionych (lub nawet tylko broniących, choć bez sukcesu) prac doktorskich mają zastosowanie również inne postacie dozwolonego użytku. Z perspektywy tematyki niniejszego opracowania należy wskazać zwłaszcza na: (a) użytek osobisty, (b) prawo cytatu, (c) wykorzystywanie utworu w antologiach.

⁵ Rozwiązanie takie przyjęto np. w Uchwale nr 13 Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich z dnia 24 maja 2003 r. w sprawie plagiatów prac naukowych oraz sprzedaży prac dyplomowych, w której czytamy, iż: *Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich zaleca także, aby: prace licencjackie, magisterskie, doktorskie i habilitacyjne były przedstawione również w postaci elektronicznej, pozwalającej na ich automatyczną weryfikację pod kątem możliwych powtórzeń o charakterze plagiatu. Wersje elektroniczne prac w jednolitym standardzie powinny być dostępne dla upoważnionych osób ze wszystkich uczelni* (<http://www.forumakad.pl/archiwum/2003/06/artykuly/02-kronika.htm>).

Zdecydowanie inną ocenę należy przyjąć w odniesieniu do prac magisterskich (a także licencjackich i wszystkich innych utworów tworzonych w trakcie studiów). Skoro bowiem nie są one publicznie rozpowszechniane (z wyłączeniem oczywiście szczególnych przypadków, jak np. drukowania prac studentów lub organizowania publicznych wystaw albo publicznych wykonań dzieł absolwentów), powoływanie się na przepisy o dozwolonym użytku nie jest uprawnione.

Odrębnym problemem jest własność materialnych nośników prac magisterskich (dyplomowych). Trzeba podkreślić, iż reżim prawa rzeczowego oraz reżim prawa na dobrach niematerialnych zachowują swą odrębność i autonomię; podkreśla to m.in. art. 52 pr. aut. Ten stan rzeczy ma szczególne znaczenie w przypadku dzieł sztuk plastycznych czy wzornictwa przemysłowego. Wydaje się, iż zgodnie z art. 192 i 193 k.c. z reguły prawo własności oryginału czy egzemplarza dzieła, traktowanego jako praca magisterska lub jej składnik, powinno przysługiwać studentowi, a nie szkole. Z drugiej strony jednak podkreśla się, iż niekiedy tego rodzaju nośniki (egzemplarze) stanowią dokumentację przebiegu studiów i „w tym charakterze – wyłącznie jako dokumentacja – są własnością szkoły i podlegają określonemu reżimowi prawnemu [...]”⁶. Wydaje się, iż w tego rodzaju sytuacjach nieuprawnione jest dopatrywanie się prawa własności szkoły – występuje tu jedynie „obowiązkowy” depozyt.

1.3. Współautorstwo promotora

Współautorstwo jest kwestią faktów, toteż decyzja o tym, czy promotorowi pracy doktorskiej lub magisterskiej można przyznać status współautora – w rozumieniu *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* – zależy od charakteru jego udziału w powstawaniu pracy (magisterskiej, doktorskiej). Z reguły, poprawnie prowadzona opieka nad pracami magisterskimi i doktorskimi wyłącza taką możliwość. Opieka ta powinna bowiem się sprowadzać do sugerowania tematu pracy, sposobu jego ujęcia, pomysłu badawczego, wskazania odpowiedniej metodologii, sprawowania nadzoru nad realizacją przyjętych założeń, a także – z drugiej strony – do czynności korekcyjnych. Wszystkie te postacie aktywności naukowej nie uzasadniają istnienia współautorstwa.

Pomijając oczywiste trudności dowodowe, można stwierdzić, iż udział promotora nie zawsze jednak mieści się w opisanych granicach. Niejednokrotnie promotor ma twórczy wpływ na układ pracy, dobór i sposób przedstawienia argumentów itd. Dochodzi wówczas do sytuacji, w której praca doktorska lub magisterska ma w istocie charakter współautorski. Wydaje się, iż, wobec właściwego oznaczenia tej okoliczności⁷, nie niweczy to (podobnie jak przy współautorstwie innego niż promotor podmio-

⁶ Por. Wyjaśnienie Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 22 kwietnia 1966 r. (zn. DPA 024/143/96).

⁷ Tam jednak, gdzie współautorstwo promotora ma w odniesieniu do całości pracy charakter marginesowy, należy zaakceptować praktykę jego nieoznaczania. Prowadzi to do swoistej, częściowej legalizacji „instytucji” *ghostwritera* w sferze omawianych prac. Por. w tej kwestii uwagi zamieszczone w podrozdziale 1.5.

tu) możliwości obrony pracy (jako magisterskiej lub doktorskiej), jeżeli tylko indywidualny wkład magistranta lub doktoranta jest możliwy do wyodrębnienia i sam „jako taki” spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom magisterskim i doktorskim⁸. Nie można zatem wówczas generalnie stawiać promotorowi zarzutu niewłaściwego wypełniania swych obowiązków⁹.

Zasygnalizować tu należy swoistą niekonsekwencję pojawiającą się w naukach przyrodniczych, a polegającą na tym, że prace magisterskie i doktorskie bronione są jako prace jednego autora, a następnie – w zmodyfikowanej wersji – publikowane jako współautorskie, przy czym standardem jest wówczas zaliczenie promotorów do grona współautorów. Wydaje się, iż sprzeczność tę należy usprawiedliwiać nie tylko powszechnym w tym zakresie zwyczajem, lecz także obserwacją, iż w przypadku obrony pracy doktorskiej lub magisterskiej oznaczane jest autorstwo, tak jak jest ono rozumiane w *Ustawie o prawie autorskim*, a więc w zakresie sposobu wyrażenia określonej treści¹⁰. W przypadku natomiast późniejszej publikacji rozprawy naukowej twórca w istocie rezygnuje z oznaczenia autorstwa w rozumieniu *Ustawy o prawie autorskim*, zaś na egzemplarzach dzieła podawani są działający w sposób twórczy uczestnicy badań naukowych, których wyniki przedstawione są w dziele, a także inicjatorzy i pomysłodawcy badań.

1.4. Plagiat

Plagiaty naukowe stanowią w ostatnich latach zarówno w Polsce, jak i za granicą powód poważnego zaniepokojenia. Nie podejmujemy próby wyjaśnienia wszelkich występujących uwarunkowań tego zjawiska. Niemniej sądzimy, iż jest ono w części związane z postępem techniki. Do popełniania plagiatów, także w pracach przygotowywanych przez studentów, „kusi” w pewnej mierze Internet¹¹. Daje on użytkownikom pewne (choć złudne) poczucie anonimowości, oferuje olbrzymie ilości materiałów i informacji, pozwala je szybko i bez wysiłku przenosić do pamięci własnego komputera oraz dowolnie nimi manipulować.

Rozważając kwestie związane z plagiatem, trzeba jednak od razu zaznaczyć, iż samo określenie „plagiat” nie tylko nie jest jednoznacznie definiowane, ale nawet nie jest używane w aktach prawnych. Jest ono na ogół rozumiane jako przywłaszczenie autorstwa cudzego utworu, odkrycia, pomysłu, wyniku naukowego, wynalazku lub innego osiągnięcia intelektualnego. Jeśli chodzi o prace naukowe mające formę pisemną, plagiat z reguły jest odnoszony do świadomego fałszywego oznaczania autorstwa całości bądź elementów utworu chronionych prawem autorskim albo też osiągnięć nauko-

⁸ Por. np. art. 13 ust. 3 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*, DzU 2003, nr 65, poz. 595.

⁹ Oczywiście nie dotyczy to zatajenia współautorstwa promotora. Por. jednak w tej kwestii uwagi z przypisu 7 oraz zamieszczone w zakończeniu podrozdziału 1.4.

¹⁰ Por. art. 1 ust. 2¹ pr. aut.

¹¹ Por. B. Hansen: *Combating Plagiarism*, „The CQ Researcher”, 19 September 2003, s. 775–793.

wych w warunkach naruszenia dóbr osobistych z art. 23 k.c.¹². Oczywiście oba te przejawy plagiatu występują czasem równocześnie.

Nie zawsze jednak naruszenie prawa do autorstwa jest równoznaczne z plagiatem, a więc świadomym przywłaszczeniem autorstwa, z zamierzonym przypisaniem sobie autorstwa cudzego dobra intelektualnego; zdarza się, iż wynika z działań niezawinionych lub dokonywanych z winy nieumyślnej. To zróżnicowanie sytuacji rzutuje nie tylko na odpowiedzialność karną i cywilną¹³, ale także na etyczne oceny postępowania; są one naturalnie mniej surowe wówczas, gdy po stronie sprawcy brak winy lub istnieje tylko wina nieumyślna (niedbalstwo).

W działalności naukowej szczególnie łatwo wykazać i napiętnować plagiat w postaci przejęcia planu wyrażania (formy zewnętrznej) cudzego utworu. Jest to stosunkowo łatwe do zauważenia i można uznać, iż takie postępowanie stanowi wyraz szczególnej lekkomyślności oraz naiwności „odpisującego” autora. Trudności dowodowe powstają w odniesieniu do plagiatów „autorskich”, w których przejęta została cudza argumentacja lub układ pracy. Trzeba przy tym zauważyć, iż przy ocenie wpływu plagiatu na wartość naukową pracy – zwłaszcza w przypadku nauk przyrodniczych, w których sposób napisania (plan wyrażania) pracy pełni często rolę drugorzędą – o wiele większe znaczenie ma z reguły przejęcie tych cudzych elementów utworu, które nie są chronione prawem autorskim. Chodzi tu o szeroko rozumiane wyniki badań (odkrycia, dane empiryczne, hipotezy badawcze itd.)¹⁴. Dopatrzeć się nawet można swoistego paradoksu w szczególnie surowym piętnowaniu przejmowania cudzego sposobu wyrażania treści, a równocześnie znacznym tolerowaniu (przede wszystkim ze względu na trudności dowodowe) przypisywania sobie autorstwa cudzych ustaleń naukowych. Tymczasem w pierwszym przypadku mamy często do czynienia z prostą pokusą zaoszczędzenia sobie czasu – procederem wprawdzie nagannym, ale nie mającym istotnego znaczenia, gdy nie towarzyszy mu przejmowane cudzych ustaleń naukowych¹⁵, natomiast w drugim przypadku – z działalnością szczególnie dolegliwą dla „prawowitego autora”, zasługującą na zdecydowane potępienie. Inaczej ujmując: w pierwszym przypadku występuje najczęściej prymitywna naiwność, w drugim zaś – działalność zasługująca na szczególne napiętnowanie.

Ze zjawiskiem plagiatu pozostają w oczywistym związku sygnalizowane przypadki, w których można dostrzec zbieżności występujące między dziełami promotora i doktoranta (rzadziej – magistranta). Ich źródła mogą być dwojakie.

¹² Niekiedy wyróżnia się także etyczną i prawną stronę plagiatu, wskazując, iż między tymi pojęciami istnieje stosunek zawierania, gdyż tylko niektóre postacie plagiatu prowadzą do prawnych konsekwencji. Por. F. Blázquez: *Plagiarism: An Original Sin?* (http://www.obs.coe.int/online_publication/expert/plagiarism.pdf.en).

¹³ Naruszenie prawa do autorstwa na gruncie ustawy z 1994 r. jest podstawą odpowiedzialności cywilnej, a w przypadku istnienia winy umyślnej (także w postaci zamiaru ewentualnego) – również karnej. Mniej wyraźnie kształtują się reguły odpowiedzialności prawnej na gruncie ochrony dóbr osobistych prawa powszechnego z tytułu przywłaszczenia autorstwa osiągnięć naukowych, co do których nie zostały ustanowione prawa wyłączne. Por. R. Markiewicz: *Ochrona prac naukowych*, Kraków 1990, s. 86–122.

¹⁴ Do takich elementów – jako nie chronionych przez prawo autorskie – zalicza art. 1 ust. 21 pr. aut. odkrycia, idee, pomysły, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne.

¹⁵ Na przykład wobec przejęcia sposobu przedstawienia cudzego komunikatu z przeprowadzonego eksperymentu, w którym plagiator jednak w całości zastępuje cudze wyniki badań własnymi.

Z jednej strony stykamy się z zarzutami, iż określone dzieła naukowe noszą znamiona plagiatu, gdyż zostały do nich przejęte co najmniej ustalenia naukowe z nieoznaczonym autorstwem z prac, nad którymi uprzednio autorzy tych dzieł sprawowali opiekę. Jeżeli zarzuty te są uzasadnione, to – naszym zdaniem – mamy do czynienia z czymś z wielu powodów wysoce nagannym. Plagiat z utworu swojego ucznia jest czymś wyjątkowo nieprzyzwoitym.

Z drugiej strony pojawiają się pytania, jak odnieść się do obronionych prac doktorskich zawierających nieoznaczone „zapożyczenia” z prac promotora. Pomijając trudne aspekty dowodowe w tego rodzaju sytuacjach, nasuwają się następujące uwagi. Sądzimy, iż właściwie dyskredytuje promotora dopuszczenie do obrony pracy zawierającej istotne, nieoznaczone zapożyczenia z jego dzieł¹⁶. Wskazuje to bowiem albo na, co najwyżej, pobieżne przeczytanie pracy, albo na świadome tolerowanie takiego postępowania¹⁷. Walka z opisanym zjawiskiem – skierowana przeciwko zarówno promotorowi, jak i jego podopiecznemu – nie powinna przy tym ograniczać się do poszukiwania sankcji wynikających z przepisów prawa cywilnego i karnego, lecz wiązać się nadto – jako reguła – z możliwością pozbawienia tytułu lub stopnia naukowego¹⁸, z odpowiedzialnością dyscyplinarną, a także z informowaniem o tego rodzaju przypadkach w środowisku naukowym.

1.5. Kupowanie prac magisterskich

W ostatnich latach coraz bardziej powszechne staje się kupowanie prac magisterskich¹⁹. Na tym tle nasuwa się pytanie: jak należy oceniać tego rodzaju praktyki w świetle prawa autorskiego? Z punktu widzenia potrzeby zwalczania wskazanej nieuczciwości najważniejsza jest oczywiście możliwość wystąpienia na drogę postępowania sądowego przeciwko uczestnikom tego rodzaju procedury, w tym zwłaszcza na podstawie przepisów prawa autorskiego. Istotna jest jednak także kwestia dopuszczalności zawierania umów mających za przedmiot „nabycie pracy magisterskiej” łącznie z prawem do jej autorstwa.

¹⁶ Dalej idący wymóg byłby nadmierny. Trudno bowiem stawiać promotorowi zarzut nienależytej opieki wobec przejścia trudnych do zauważenia drobnych fragmentów z jego pracy lub nawet większych części z mniej znanych prac innych twórców.

¹⁷ Nie możemy się tu powstrzymać od powołania przypadku, kiedy to promotor przekazał nam pisemne oświadczenie, w którym stwierdził, iż upoważnił doktoranta do dowolnego wykorzystania własnych prac bez poświadczenia autorstwa.

¹⁸ Por. w tej kwestii uwagi zamieszczone w podrozdziale 1.6.

¹⁹ Por. oferty zamieszczone w Internecie (np. <http://magister.com.pl>; <http://www.pisanie.prac.tcp.pl>; <http://www.magistran.republika.pl/index2.html>). W tych, udostępnionych powszechnie, materiałach znajdują się m.in.: informacje w sprawie ceny za sporządzenie danego rodzaju pracy, gwarancje dotyczące napisania jej na wysokim poziomie i uwzględnienia poprawek promotora, przeniesienia praw autorskich do pracy, a także fałszywa odpowiedź na pytanie: „Czy oddanie pracy napisanej przez kogoś nie jest przestępstwem?” – „Nie jest to przestępstwo w świetle przepisów prawa karnego, zastosowanie mają tu przepisy wewnętrzne danej uczelni”. Por. też w tej kwestii M. Kosiarski, E. Usowicz: *Plaga plagiatów*, „Gazeta Prawna” 2004, nr 99 (<http://www.gazetaprawna.pl/dzialy/6.html?numer=1208&dok=1208.6.388.2.3.1.0.1.htm#druk>).

Zacznijmy od stwierdzenia nie budzącego wątpliwości: prawo do autorstwa stanowi jądro prawa autorskiego, a przypisywanie autorstwa osobie innej niż rzeczywisty twórca godzi w fundamentalne wartości indywidualne i społeczne, chronione przez prawo autorskie. W tej sytuacji powinno się z dużą ostrożnością podchodzić do wyrażania przez twórcę zgody na przypisanie innej osobie autorstwa jego dzieła. Nie znaczy to, by generalnie była ona nieskuteczna. Powszechnie znana i akceptowana jest przecież „instytucja” tzw. *ghostwriterów*, tj. osób układających politykom (lub innym sławnym ludziom) przemówienia bądź pomagających im w pisaniu pamiętników²⁰. Konstrukcyjnie rzecz ujmując, należy wykluczyć w tych sytuacjach zarówno przeniesienie osobistego prawa do autorstwa, jak i skuteczne zrzeczenie się tego prawa; brak także – naszym zdaniem – dostatecznych podstaw do dopatrywania się tu jakiegokolwiek innej czynności prawnej o charakterze rozporządzającym²¹. Obiektywnie dochodzi wówczas do naruszenia dobra osobistego. Niemniej ze względu na udzieloną przez twórcę (podlegającą zawsze odwołaniu) zgodę na fałszywe oznaczenie autorstwa, uchylona zostaje bezprawność naruszenia jego dobra osobistego²².

Inne jednak oceny należy – naszym zdaniem – przyjąć w przypadku „sprzedaży autorstwa” prac magisterskich. Występuje wówczas oczywisty – ze względu na ewidentną sprzeczność postępowania z zasadami współżycia społecznego – brak podstaw do uznania, iż wyrażenie przez „sprzedającego” zgody na fałszywe oznaczenie autorstwa wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego. Zgoda ta zatem nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a w związku z powyższym rozpowszechnienie utworu ze wskazaniem autorstwa jego „nabywcy” jest czynem bezprawnym w świetle prawa autorskiego. Dopatrywać się tu także można zobowiązania twórcy do niewystępowania z roszczeniami o naruszenie swych autorskich dóbr osobistych²³.

Zastanówmy się z kolei nad charakterem i ważnością umowy, na podstawie której tworzona i dostarczana jest zainteresowanemu „zamówiona” praca magisterska. Próbując odtworzyć treść takiej umowy na podstawie ofert internetowych i zakładając prawidłową jej redakcję, należałoby dopatrzeć się w niej odpłatnej mieszanej umowy, mającej składniki zaczerpnięte z trzech umów: (a) o dzieło, (b) o przeniesienie autorskich praw majątkowych do utworu oraz (c) o przeniesienie prawa do autorstwa utwo-

²⁰ Por. H. Stoltz: *Der Ghostwriter im Deutschen Recht*, München 1971. W istocie ślady tego problemu można dostrzec także w oznaczaniu autorstwa dzieł naukowych, w tym zakresie, w którym jako twórcy podawani są autorzy pomysłów i ustaleń naukowych nie spełniających autorskoprawnej przesłanki twórczości.

²¹ Inaczej oczywiście Stanisław Sołtysiński w związku z przyjętą przez niego tezą w sprawie generalnej dopuszczalności tego rodzaju umów. W kontrowersyjnym, ale i przełomowym artykule zakwestionował on powszechnie przyjmowany w literaturze polskiej pogląd, według którego uprawnienia osobiste nie mogą być przedmiotem rozporządzeń *inter vivos*. Por. S. Sołtysiński: *Dysponowanie autorskimi uprawnieniami osobistymi*, w: *Prace z prawa cywilnego. Księga dla uczczenia pracy naukowej profesora Józefa Stanisława Piątowskiego*, Wrocław 1985, s. 41 i nast. oraz s. 55–56.

²² H. Schack dopatruje się tu jedynie zobowiązania do niewykonywania autorskich praw osobistych. Por. H. Schack: *Urheber-und Urheber-vertragsrecht*, Tübingen 1997, s. 126 i 154.

²³ Do identycznych konkluzji prowadzi akceptacja konstrukcji Stanisława Sołtysińskiego w sprawie uznania ograniczonej rozporządzalności autorskimi dobrami osobistymi – skoro dysponowanie tymi dobrami może występować „tylko w granicach niezbędnych dla osiągnięcia celów umów o eksploatację dzieła lub innych czynności prawnych, które nie są sprzeczne z ustawą lub zasadami współżycia”. S. Sołtysiński: op. cit., s. 60.

ru (albo zrzeczenia się prawa do autorstwa bądź zobowiązania się do niewykonywania względem kontrahenta prawa do autorstwa połączonego z upoważnieniem do podawania nazwiska nabywcy dzieła jako twórcy). Ostatnia część składowa omawianej czynności prawnej (podana w pkt c) powinna być uznana za nieważną²⁴. Podstawą do tej oceny jest art. 58 ust. 1 lub 2 k.c., w zależności od stanowiska przyjętego w sprawie dopuszczalności dysponowania autorskimi prawami osobistymi. Przesądza to, w świetle art. 58 § 3 k.c., o nieważności całej charakteryzowanej tu czynności prawnej, a więc także w zakresie autorskich praw majątkowych.

Stwierdzenie nieważności wyżej ocenianej umowy, a w konsekwencji uznanie, iż zachowanie „nabywcy” pracy magisterskiej narusza osobiste i majątkowe prawa autorskie autora pracy magisterskiej, nie oznacza łatwej możliwości ścigania uczestników omawianego proceduru. Zauważmy bowiem, że przecież nie można zmusić prawdziwego autora pracy magisterskiej do wystąpienia z powództwem przeciwko „klientowi” o naruszenie autorskich praw osobistych. W tej sytuacji należy jedynie rozważyć wystąpienie w tej sprawie przez prokuratora, wbrew woli twórcy, a więc podmiotu, którego prawa autorskie zostały naruszone. Chodzi tu zatem o wystąpienie z powództwem cywilnym przez prokuratora ze względu na interes społeczny, w trybie z art. 55 k.p.c., w sposób, który uniemożliwia swobodne dysponowanie roszczeniem wynikającym z prawa podmiotowego²⁵. Biorąc pod uwagę, iż – jak stwierdziliśmy wcześniej – wyrażenie zgody przez twórcę na takie działanie nie uchyliło bezprawności naruszenia dobra osobistego, wydaje się, że taka możliwość istnieje w świetle art. 7 i 55 k.p.c. Stosuje się wówczas do twórcy i prokuratora – z mocy art. 56 § 1 k.p.c. – przepisy o współuczestnictwie jednolitym; przy czym uważa się, iż w takim przypadku strona (tu: twórca) może podjąć czynności dyspozytywne. W ramach czynności kontrolnych co do ich dopuszczalności, prowadzonych przez sąd w trybie z art. 203 § 4 k.p.c., stanowisko prokuratora może mieć jednak wpływ na ocenę ich dopuszczalności²⁶.

Drugą możliwość ograniczenia handlu pracami magisterskimi stwarza teoretycznie treść art. 115 ust. 1 pr. aut. Przypomnijmy, iż ten przepis karny stanowi: „Kto przywłaszcza sobie autorstwo albo wprowadza w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat trzech”. W analizowanych sytuacjach nie można wprawdzie stwierdzić występowania „przywłaszczenia sobie” cudzego autorstwa (skoro przypisanie sobie autorstwa przez nieuprawnionego nie następuje wbrew woli twórcy), spełniona jest jednak przesłanka „wprowadzania w błąd co do autorstwa”. To wprowadzenie w błąd dotyczy przede wszystkim osób oceniających podsta-

²⁴ Tak też E. Wojnicka, w: *System prawa prywatnego*, tom 13: *Prawo autorskie*, pod red. Janusza Barty, Warszawa 2003, s. 233.

²⁵ Por. zwłaszcza E. Wojnicka: *Rola stowarzyszenia twórców właściwego ze względu na rodzaj twórczości w procesie o ochronę autorskich dóbr osobistych twórcy*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 1982, s. 76, 80.

²⁶ Tak: T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska: *Komentarz do Kodeksu Postępowania Cywilnego. Część pierwsza*, Warszawa 2001, s. 154.

wy do nadania stopnia magistra. Czysto teoretyczny charakter powyższych rozważań spowodowany jest okolicznością, iż omawiane przestępstwo ścigane jest na wniosek pokrzywdzonego (por. art. 122 pr. aut.), którym w tym przypadku (paradoksalnie) miałyby być osoba handlująca pracami i swoim autorstwem.

W tym stanie rzeczy realną podstawę do walki z charakteryzowanym zjawiskiem stanowi właściwie tylko art. 272 k.k. („Kto wyłudza poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech”). W świetle powołanego przepisu przestępstwa dopuszcza się nie tylko ubiegający się o stopień „fałszywy autor”, ale także rzeczywisty twórca pracy: bądź jako współsprawca (wobec działania w porozumieniu z ubiegającym się o stopień – art. 18 §1 k.k.), bądź jako pomocnik (wobec wykazania istnienia po jego stronie zamiaru, by inna osoba dokonała czynu zabronionego). O wiele trudniejsze jest natomiast generalne pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób prowadzących lub współpracujących z „punktami pisania prac magisterskich”. W świetle aktualnego stanu prawnego nie jest bowiem karalna działalność tego rodzaju „jako taka”; konieczne jest wykazanie każdorazowo „czynu zmierzającego do wyłudzenia poświadczenia nieprawdy poprzez wprowadzenie w błąd”²⁷.

1.6. Naruszenie prawa do autorstwa a uchylene decyzji o nadaniu tytułu magistra lub doktora

Fałszywe przypisywanie sobie autorstwa może być podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej zarówno pracownika naukowego, jak i studenta²⁸. Nie budzi także wątpliwości, iż w dalszej konsekwencji może dojść do pozbawienia uprzednio nadanego tytułu magistra (lub doktora albo doktora habilitowanego), jeżeli praca bez tej wartości, co do której nastąpiło przypisanie sobie autorstwa, nie spełnia wymaganych warunków, np. pozbawiona jest niezbędnej samodzielności.

W tym kontekście duże znaczenie ma wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 22 grudnia 1999 r.²⁹, w którym wyraźnie stwierdzono, iż: „Praca magisterska, której istotne fragmenty zostały przepisane z innego opracowania bez udokumentowania tego w drodze przypisów, nie jest samodzielnym opracowaniem tematu i jako taka nie spełnia wymagań stawianych pracom magisterskim. W konsekwencji nie może ona stanowić podstawy do wydania decyzji o nadaniu tytułu magistra. Opracowanie przedstawione w przewodzie magisterskim jako praca magisterska może być uznane jako fałszywy dowód w rozumieniu art. 145 §1 k.p.a.”. W wyroku tym uznano nadto, iż tego rodzaju okoliczność uzasadnia wznowienie postępowania w świe-

²⁷ Uwagi w sprawie kupowania prac magisterskich można odpowiednio odnosić także do tych przypadków, w których przedmiotem podobnej transakcji byłaby praca doktorska czy habilitacyjna.

²⁸ Na przykład w ciągu jednego roku akademickiego 2001/2002 z Uniwersytetu Virginia usunięto 48 studentów w związku z zarzutami plagiatu. B. Hansen: op. cit., s. 776.

²⁹ Sygn. akt I SA 841/99 (niepublikowane). Zob. załącznik 5 do niniejszego raportu.

tle art. 145 §2 k.p.a. „dla uniknięcia poważnej szkody dla interesu społecznego”³⁰. Ten punkt widzenia odnosi się również do prac doktorskich i habilitacyjnych.

Wydaje się jednak, powtórzmy, iż przedstawione wyżej negatywne konsekwencje mogą powstać wyłącznie wówczas, gdy fałszywe przypisanie sobie autorstwa określonych wywodów prowadzi do zakwestionowania jako dostatecznej oceny pozostałej części rozprawy i/lub całego dorobku³¹. Brakuje zatem w prawie polskim przepisu umożliwiającego odebranie tytułu naukowego ze względu na sam fakt świadomego dokonywania niepoświadczonych zapożyczeń – choć przecież dyskwalifikuje to daną osobę jako uczonego, niezależnie od wartości naukowej pozostałej części (tj. „prawdziwego”) dorobku naukowego plagiatora. Trudno się powstrzymać od refleksji, iż mamy tu do czynienia z luką prawną, wynikającą z pominięcia kryteriów etycznych przy awansach naukowych.

Dodajmy, iż problemu tego nie usuwają przepisy projektu ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* (wersja z 21 kwietnia 2005 r.), które przewidują, iż: (a) rektor może rozwiązać stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim bez wypowiedzenia w przypadku dopuszczenia się plagiatu lub innego oszustwa naukowego, stwierdzonego prawomocnym wyrokiem sądowym lub prawomocnym orzeczeniem komisji dyscyplinarnej (art. 121 pkt 3) oraz (b) w przypadku postępowania dyscyplinarnego względem nauczyciela akademickiego i studenta zarzut plagiatu przesądza o niestosowaniu przedawnienia (art. 139 i 210). Przepisy te bowiem nie odnoszą się – z racji ich charakteru i umiejscowienia – do warunków przyznawania i odbierania tytułów oraz stopni naukowych. Czy kwestii tej nie należałoby rozwiązać już przy okazji uchwalania prawa o szkolnictwie wyższym – to odrębne zagadnienie.

³⁰ Sąd stwierdził bowiem, iż „Nadawany przez uczelnie tytuł zawodowy magistra (art. 4 ust. 4 *Ustawy o szkolnictwie wyższym*) przyznaje bezpośrednio pewne uprawnienia, np. prawo wykonywania określonego zawodu czy też obejmowania stanowisk zastrzeżonych dla osób posiadających wyższe wykształcenie. W następstwie tego, osoby go posiadające mogą pełnić funkcje o dużej doniosłości społecznej, np. nauczyciela, którego podstawowym zadaniem jest wychowywanie i kształcenie przyszłych pokoleń. Posiadanie tego tytułu jest wysoko oceniane przez społeczeństwo. Podzielić zatem należy pogląd organu administracji, że niezbędne jest, aby istniała całkowita pewność, że osoby legitymujące się tym tytułem są rzeczywiście do tego upoważnione. Naruszenie tej zasady godzi również w prestiż szkolnictwa wyższego. Pozostawienie zatem w obrocie prawnym decyzji wydanej w oparciu o stan faktyczny ustalony na podstawie fałszywych dowodów stanowiłoby poważną szkodę dla tak rozumianego interesu społecznego”.

³¹ Ocena ta wynika z porównania treści wyroku NSA z 9 grudnia 1999 r., sygn. ISA 393/99 (LEX nr 46275) oraz wyroku NSA z 17 września 2001 r., sygn. ISA 2329/00 (LEX nr 54203).

Podstawy prawne i możliwości przeciwdziałania przywłaszczeniu sobie autorstwa cudzej twórczości w pracach dyplomowych i doktorskich

Jan Błeszyński

Zjawisko pisania na zamówienie prac magisterskich i doktorskich bądź zawłaszczania całości lub fragmentów cudzych prac jest bardzo groźne społecznie. Powoduje nie tylko obniżenie poziomu prac dyplomowych i naukowych oraz obniżenie poziomu osób, które zamiast prowadzić własne badania i budować własny warsztat naukowy, sięgają do cudzych opracowań, ale przede wszystkim jest przejawem głębokiej demoralizacji. Skala zaś tego zjawiska wskazuje na poważne załamanie się dobrych obyczajów oraz na poczucie bezkarności piszących na cudzą rzecz i posługujących się cudzym dorobkiem naukowym jak własnym. Dobitną tego ilustracją jest fakt, iż oferty przygotowywania takich prac są bez żenady podawane do publicznej wiadomości, a nieliczne postępowania mające na celu ściganie tego zjawiska kończą się umorzeniem, co znakomicie utrwala poczucie bezkarności.

Posługiwanie się pracami przygotowanymi przez inną osobę jak własnymi stanowi fragment szerszego zjawiska polegającego na przywłaszczeniu sobie, w różnych postaciach, autorstwa i występuje na wszystkich szczeblach działalności dydaktycznej i naukowej oraz naukowo-badawczej. Należy dodać: im zjawisko to pojawia się na wyższym szczeblu, tym większe stwarza zagrożenie społeczne.

Przywłaszczenie sobie cudzego utworu, ustalenia wyników badawczych, dopisywanie swojego nazwiska jako współautora utworu, współtwórcy wynalazku, współtwórcy ustalenia naukowego bez dostatecznej podstawy w rzeczywistym udziale w procesie tworzenia stwarza wzorzec postawy, która przenosi się na niższe szczeble działalności naukowej, badawczej i dydaktycznej. W konsekwencji zwalczanie przywłaszczeń autorstwa na poziomie prac dyplomowych, magisterskich lub doktorskich jest jedynie wierzchołkiem góry lodowej i nie powinno być podejmowane bez wypracowania stanowiska w kwestii wszystkich przypadków przywłaszczenia autorstwa.

Ze względu na cel niniejszego raportu pominąć należy związane z przywłaszczeniami kwestie majątkowe, w tym zarówno składające się na warstwę motywacyjną (odpłatność za pisanie za kogoś prac, chęć przywłaszczenia sobie w całości albo partycypowania w nienależnych korzyściach), jak i związane z uzyskiwaniem przez szkoły, uczelnie, instytucje naukowo-badawcze bądź inne placówki pakietu praw do określonego korzystania z utworów swoich pracowników lub zleceniobiorców.

Ograniczenie to ma na celu skoncentrowanie wywodu wokół istoty analizowanego zagadnienia. Polega zaś ona na tym, że ktoś przypisuje (przywłaszcza) sobie autorstwo

cudzej pracy lub ustalenia naukowego bądź odpowiednio przywłaszcza sobie udział w tym współautorstwie. Istoty takiej sytuacji nie zmienia to, że dochodzi do niej poza wiedzą autora, którego dorobek jest przedmiotem zawłaszczenia (przypisania sobie), albo że następuje za wiedzą autora, który z różnych względów nie jest w stanie się przywłaszczeniu przeciwstawić, bądź następuje przy przyzwoleniu zawłaszczonego, w tym przy przyzwoleniu motywowanym określonymi korzyściami (dodajmy, nie zawsze przybierającymi postać wynagrodzenia, bo może to być również kalkulacja obejmująca innego rodzaju ekwiwalent lub pożądaną sytuację). Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w których omawiane przywłaszczenie następuje między osobami pozostającymi w określonych zależnościach. Uzasadnia to wniosek, że podstawowe cechy omawianego przywłaszczenia mogą być w swojej istocie uznane za jednorodne. Polegają one na tym, że ktoś przypisuje sobie autorstwo lub współautorstwo przy braku do tego faktycznych podstaw. Sytuacje takie są rażąco sprzeczne z prawem i nie mogą być tolerowane. To, dlaczego do takiej sytuacji dochodzi, co jest powodem jej tolerowania przez zainteresowanych lub podjęcia decyzji o dochodzeniu ochrony, ma znaczenie drugorzędne. Może natomiast mieć znaczenie dla oceny stopnia nasilenia złej woli i społecznej szkodliwości.

Nie powinno budzić wątpliwości, że prace naukowe lub dyplomowe z reguły spełniają wymogi utworu w rozumieniu prawa autorskiego, co uzasadnia w szczególności ochronę ich autorstwa na podstawie *Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*¹.

Teza o jednorodności przypadków przywłaszczenia autorstwa ma uzasadnienie w dwóch fundamentalnych zasadach naszego prawa w zakresie ochrony autorstwa:

- zasadzie prawdy, zgodnie z którą o przymiocie twórcy (autora, współautora) rozstrzyga fakt działalności twórczej podejmowanej przez daną osobę, której rezultatem jest powstanie określonego dobra: utworu (w tym pracy dyplomowej, naukowej lub ustalenia naukowego);
- zasadzie bezwzględnej ochrony autorstwa.

Wprawdzie w literaturze znane jest stanowisko dopuszczające w szczególnych przypadkach tworzenie utworu „na cudzy rachunek”, to jednak nie powinno budzić wątpliwości, że twórczość (traktowana jako emanacja osobowości twórcy, której wynik, stanowiący utwór, ma znamiona osobistego ujęcia pewnej materii, idei, zjawiska) może być udziałem jedynie człowieka (jako wynik jego wyobraźni) i jest nierozzerwalnie z nim związany. W związku z tym bycie twórcą lub współtwórcą określonego utworu bądź ustalenia naukowego, jako wynikające z faktu tworzenia albo twórczego udziału w tym procesie w wypadku współtwórczości, ze swojej istoty nie może być przedmiotem czynności prawnych, w tym zbycia, przeniesienia, zrzeczenia się.

Akceptacja tych konstatacji musi prowadzić do wniosku, że wszelkie sytuacje polegające na nie mającym podstawy faktycznej przypisaniu sobie w całości lub części cudzego rezultatu twórczego (utworu, ustalenia naukowego) są sprzeczne z prawem i nie mogą powodować skutków prawnych. W konsekwencji czynności mające za

¹ DzU 2000, nr 80, poz. 904 z późn. zm.

przedmiot autorstwo są prawnie bezskuteczne. Jedyne wyjątki uprawnień mającego za przedmiot autorstwo – jednak nie stanowiący rozporządzenia autorstwem – to decyzja co do opatrzenia utworu rzeczywistym nazwiskiem bądź pseudonimem lub zadecydowanie przez twórcę o rozpowszechnieniu utworu jako anonimowego. Wykonanie tych uprawnień nie prowadzi jednak do naruszenia autorstwa.

Innymi słowy, nie ma podstaw do przyjęcia, że dopuszczalne są umowy, na podstawie których utwór jest tworzony dla kogoś, może być udostępniony zamawiającemu z prawnie skutecznym przyzwoleniem na zamieszczenie nazwiska zamawiającego jako autora.

Jako koronny argument mający uzasadnić dopuszczalność wyjątków powołuje się zazwyczaj, że do ugruntowanej i szeroko stosowanej praktyki należy, iż wystąpienia mężów stanu przygotowują wyspecjalizowane w tym zespoły lub osoby specjalnie trudniące się taką działalnością. Przykład ten jednak nie uzasadnia dopuszczalności przypisania sobie autorstwa cudzego utworu. Trzeba bowiem odróżnić autorstwo utworu od autorstwa tekstu politycznego, mającego charakter pewnej deklaracji lub wypowiedzi konstruowanej z myślą o określonych uwarunkowaniach. W szczególności sens przemówienia wygłaszanego np. przez męża stanu nie polega na zamiarze wytworzenia przekonania, że jest to jego tekst w warstwie literackiej, ale że są w tym tekście prezentowane stwierdzenia stanowiące określony przekaz polityczny. Odpowiada temu ugruntowana praktyka wydawnicza, według której wynagrodzenia autorskie z tytułu publikowania przemówień są kierowane do instytucji, z którą jest związany polityk, nie są natomiast traktowane jako jego osobisty dochód, a wydane przemówienia – za przejaw twórczości polityka.

Z punktu widzenia zawłaszczenia w zakresie autorstwa nie ma znaczenia, czy przedmiotem tego zawłaszczenia jest cudzy utwór w całości, czy jedynie jego oryginalne elementy. Do zawłaszczenia może bowiem dojść także w ten sposób, że ukryte zostanie oparcie tworzonego utworu na utworze innej osoby o cechach opracowania, że dojdzie do wykorzystania fragmentów cudzego utworu w rozmiarze cytatów lub przekraczającym rozmiar dopuszczalnych cytatów bez należytego ujawnienia faktu tego wykorzystania, jeżeli ma to prowadzić do wywołania błędnego przekonania odbiorców, że są to oryginalne elementy pracy, w której to wykorzystanie nastąpiło.

Bez znaczenia jest także to, czy utwór (praca naukowa), w którym lub z którego doszło do zawłaszczenia autorstwa całości bądź oryginalnych fragmentów cudzego utworu został rozpowszechniony. Wprawdzie dozwolony użytek (np. w zakresie dopuszczalności cytatów) dotyczy jedynie prac rozpowszechnionych, to jednak z prac nie rozpowszechnionych nie wolno korzystać nawet w zakresie cytatów. Jest bowiem fundamentalną zasadą polskiego prawa autorskiego, że wszelkie korzystanie z cudzego utworu może się odbywać jedynie z poszanowaniem praw osobistych. Natomiast zawłaszczenie autorstwa utworu stanowi domenę praw osobistych autorskich lub dóbr osobistych na zasadach ogólnych.

Zawłaszczanie cudzego autorstwa musi być oceniane w kilku płaszczyznach.

Każde przypisanie sobie autorstwa cudzego utworu, jego oryginalnego elementu lub ustalenia naukowego stanowi naruszenie autorskich dóbr osobistych oraz dóbr

osobistych na zasadach ogólnych i uzasadnia odpowiedzialność cywilną. Zgoda autora wykorzystanego utworu lub ustalenia naukowego na przypisanie sobie autorstwa przez zawłaszczającego nie ma znaczenia dla istnienia tej odpowiedzialności.

Niezależnie od tego fakt zawłaszczenia autorstwa jako taki stanowi poważne naruszenie dobrych obyczajów, godzące w istotę obowiązków pracownika naukowego lub studenta (w odniesieniu do prac studenckich). W przypadku pracownika naukowego jest przejawem braku kwalifikacji moralnych uzasadniających pełnienie obowiązków. Ściganie skutków odbywać się powinno w postępowaniu dyscyplinarnym, a w stosunku do pracowników naukowych uzasadnia odpowiedzialność pracowniczą.

W płaszczyźnie administracyjnej praca, w której przypisano sobie autorstwo cudzego utworu lub jego oryginalnych fragmentów nie spełnia wymogów oczekiwanych od prac dyplomowych bądź prac będących podstawą do ubiegania się (lub stanowiących element postępowania) o stopień albo tytuł naukowy. Jeżeli okoliczność taka ujawni się później, jest podstawą do wznowienia postępowania i uwzględnienia tej wady w dalszym toku wznowionego postępowania.

W płaszczyźnie karnoprawnej zawłaszczenie autorstwa cudzego utworu lub jego oryginalnych fragmentów powinno być rozważane w kontekście istniejących postaci przestępstw. Na gruncie obowiązującego prawa taką podstawą jest art. 115 ust. 1 pr. aut., stanowiący o przywłaszczeniu autorstwa lub wprowadzaniu w błąd co do autorstwa całości lub części utworu. Nie ma tu znaczenia okoliczność, że przywłaszczenie następuje za zgodą uprawnionego, skoro zgody w tym zakresie skutecznie udzielić nie można (wobec jej sprzeczności z prawem i zasadami współżycia społecznego). Osoby świadczące usługi w zakresie pisania prac, których autorstwo, za wiedzą piszącego, ktoś zamierza sobie przypisać, powinny być traktowane jako biorące udział przy popełnieniu tego przestępstwa. Przedłożenie jako własnej pracy napisanej przez inną osobę bądź przedstawienie jako własnej pracy, w której zawłaszczono fragmenty lub całość utworu innej osoby, może stanowić podstawę wyłudzenia poświadczenia nieprawdy, tj. czyn z art. 272 k.k. Odnotować jednak należy, że omówione regulacje karne nie są dostosowane do pojawiających się w praktyce stanów faktycznych w zakresie zawłaszczania autorstwa. Ponadto dotychczasowa, nadmiernie liberalna praktyka ich stosowania doprowadziła do wytworzenia się i ugruntowania poczucia bezkarności.

Wydaje się niezbędne postulowanie stworzenia szczególnej podstawy do odpowiedzialności karnej, w pełni korespondującej z omawianymi naruszeniami i stopniem zagrożenia przez nie interesu publicznego. Uzasadnia to postulowanie uzupełnienia *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* o przepis przewidujący ściganie z urzędu, z zagrożeniem odpowiednią sankcją, każdego, kto w celu przypisania sobie autorstwa lub współautorstwa utworu bądź ustalenia naukowego oznacza swoim nazwiskiem albo pseudonimem cudzy utwór, jego oryginalne fragmenty lub ustalenie naukowe, do takiego oznaczenia nakładania bądź uczestniczy w jego przygotowaniu albo z niego korzysta.

Odpowiedzialność na gruncie prawa cywilnego oraz *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*

Aurelia Nowicka

3.1. Uwagi wstępne

Niedozwolone praktyki związane z przywłaszczeniem autorstwa w działalności naukowej lub w pracach licencjackich, magisterskich, doktorskich czy habilitacyjnych mogą być rozpatrywane – z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnoprawnej – w dwóch płaszczyznach, a mianowicie jako:

- naruszenie dóbr osobistych;
- naruszenie autorskich praw osobistych.

Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych jest zapewniana przepisami kodeksu cywilnego (art. 23, 24 i 448). W rachubę wchodzi przede wszystkim ochrona tego dobra osobistego, które w art. 23 k.c. zostało określone jako „**twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska**”.

Natomiast przedmiotem ochrony na gruncie *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (dalej: pr. aut.) są w omawianym zakresie **autorskie prawa osobiste**. Określenie tych praw jest zawarte w art. 16 pr. aut., a ich ochronę regulują przepisy art. 78.

Stosunek między autorskimi dobrami osobistymi a dobrami osobistymi powszechnego prawa cywilnego nie jest ani w doktrynie, ani w orzecznictwie sądowym w pełni jasny. Wątpliwości dotyczą zwłaszcza znaczenia pojęcia „twórczość” (naukowa, artystyczna), którym posłużono się w art. 23 k.c. na określenie jednego z dóbr osobistych prawa powszechnego, a także relacji, jaka zachodzi między tym pojęciem a przedmiotem ochrony zapewnianej przepisami prawa autorskiego. Praktyczne znaczenie wspomnianych wątpliwości ujawnia się w kwestii dopuszczalności **kumulatywnego** stosowania środków ochrony przewidzianych w obydwu ustawach: kodeksie cywilnym i prawie autorskim¹.

Szczegółowe rozważanie tej kwestii nie wydaje się konieczne z dwóch powodów. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że ochrona autorskich praw osobistych odnosi

¹ Zob. szerzej: J. Barta, R. Markiewicz, w: J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Cwiąkański, R. Markiewicz, E. Traple: *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 214–215; E. Wojnicka, w: *System prawa prywatnego*, t. 13: *Prawo autorskie*, pod red. J. Barty, s. 205 i nast. Zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 818/97, OSP 1999, z. 7–8, poz. 142 z głosem W. Kubali.

się tylko do **utworów**, a więc rezultatów twórczości, a nie samej twórczości (procesu tworzenia). Rezultat twórczości musi być zatem „utworem” w rozumieniu art. 1 pr. aut. Na gruncie prawa autorskiego ochroną objęty może być wyłącznie **sposób wyrażenia**, nie są natomiast objęte ochroną **odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania** oraz **konceptje matematyczne** (art. 1 ust. 2¹ pr. aut.). Ostatnio wymienione przedmioty, nie objęte ochroną prawnautorską, mogą być chronione na podstawie przepisów kodeksu cywilnego (art. 23, 24 i 448), a nie na podstawie *Ustawy o prawie autorskim*. Rzecz jasna, w rachubę wchodzić może także ochrona przewidziana w innych ustawach². Po drugie, doniosłość sporu o możliwość kumulatywnego stosowania przepisów o ochronie autorskich praw osobistych i przepisów art. 23, 24 i 448 k.c. ma ograniczone konsekwencje praktyczne ze względu na znaczne podobieństwo środków prawnych przewidzianych w obydwu grupach przepisów (o czym poniżej).

3.2. Ochrona twórczości (naukowej, artystycznej, wynalazczej i racjonalizatorskiej) na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych

Zasadę cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych statuuje art. 23 k.c. Przepis ten zawiera przykładowe (niewyczerpujące) wyliczenie tych dóbr, a ponadto stanowi, że pozostają one pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Jednym z dóbr osobistych, wymienionych *expressis verbis* w art. 23 k.c., jest „twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska”. Przyjęcie tezy, że dyspozycją tego przepisu objęte są również autorskie dobra osobiste³, pozwala na objęcie ich ochroną nie tylko na podstawie *Ustawy o prawie autorskim* (art. 78), lecz także na podstawie art. 24 k.c.

Środki ochrony dóbr osobistych określone są w art. 24 § 1 k.c. Obejmują one zarówno środki ochrony na wypadek zagrożenia naruszenia, jak i na wypadek już dokonanego naruszenia.

Odnosnie do pierwszej sytuacji przepis ten stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może żądać **zaniechania** tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Natomiast w razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, **dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków**, w szczególności aby złożyła **oświadczenie** odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Ponadto, zgodnie z dalszą dyspozycją art. 24 § 1 k.c., na zasadach przewidzianych w kodeksie, może on również żądać **zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny**.

² Zob. np. art. 303 ustawy *Prawo własności przemysłowej*, DzU 2003, nr 119, poz. 1117 z późn. zm.

³ Tak jednoznacznie Sąd Najwyższy we wspomnianym powyżej wyroku z dnia 3 września 1998 r. Zdaniem SN, „przewidziana w art. 23 i 24 k.c. ochrona obejmuje również autorskie dobra osobiste”.

Na tle powyższej regulacji istotne znaczenie ma okoliczność, że przesłanką odpowiedzialności naruszcyciela jest **bezprawność** jego działania, natomiast odpowiedzialność ta **nie jest uzależniona od winy sprawcy**. Ochrona przewidziana w art. 24 §1 k.c. przysługuje więc także wtedy, gdy sprawca nie ponosi winy (ani umyślnej, ani nawet nieumyślnej). Wystarczy ustalenie, że jego działanie było bezprawne, przy czym przytoczony przepis ustanawia **domniemanie bezprawności**, co zwalnia pokrzywdzonego od obowiązku jej udowodnienia. Pozwany uwolni się od omawianej odpowiedzialności dopiero wtedy, gdy wykaże, iż jego działanie nie było bezprawne.

Jakkolwiek przyjmuje się, że okolicznością wyłączającą bezprawność jest **zgoda** uprawnionego, to jednak, z drugiej strony, nie budzi wątpliwości, że zgoda nie może być skutecznie udzielona wtedy, gdy jest to sprzeczne z prawem (normami bezwzględnie wiążącymi) lub zasadami współżycia społecznego (art. 58 k.c.)⁴.

W związku z tym nie ulega wątpliwości, że do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych dochodzi także w przypadkach handlu pracami magisterskimi, w których rzeczywisty autor zgadza się na to, ażeby autorstwo przypisała sobie osoba nabywająca pracę. Zgoda taka, jako sprzeczna z prawem, jest bezskuteczna i nie uchyla bezprawności osoby podpisującej swoim nazwiskiem cudze opracowanie.

Stosownie do art. 24 §2 k.c., jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona **szkoda majątkowa**, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Powyższe odesłanie do zasad ogólnych odnosi się do przepisów o czynach niedozwolonych (art. 415 i nast. k.c.), a także przepisów art. 361–363 k.c. regulujących ogólne założenia odpowiedzialności odszkodowawczej. W zasadzie należy przyjąć, że przesłanką żądania odszkodowania jest **wina** osoby naruszającej cudze dobra osobiste. Ciężar dowodu winy spoczywa na osobie żądającej odszkodowania (art. 6 k.c.).

Jak wspomniano, art. 24 §1 k.c. stanowi w zdaniu trzecim, że w razie naruszenia dobra osobistego uprawniony może również żądać – na zasadach przewidzianych w kodeksie – **zadośćuczynienia pieniężnego** lub **zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny**. Zasady te określa art. 448 k.c., zgodnie z którym: *W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.*

Występującą na tle tego postanowienia wątpliwość, czy warunkiem przyznania zadośćuczynienia (lub zasądzenia sumy pieniężnej na cel społeczny) jest **wina** naruszcyciela rozstrzygnął niedawno Sąd Najwyższy, trafnie udzielając na to pytanie odpowiedzi twierdzącej. Zdaniem Sądu Najwyższego, przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego⁵. W sprawie wysokości zadośćuczynienia Sąd Najwyż-

⁴ Tak np. Z. Radwański: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1994, s. 138.

⁵ Zob. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, z. 4, poz. 53.

szy wypowiedział się w wyroku z dnia 16 kwietnia 2002 r.⁶, stwierdzając, że określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego (ewentualnie stopnia winy i sytuacji majątkowej zobowiązanego).

Na tle art. 24 k.c. należy jeszcze wspomnieć o postanowieniu zawartym w § 3 tego artykułu. Stanowi on, że przepisy paragrafów poprzedzających (§ 1 i § 2) nie uchylają uprawnień przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym.

3.3. Ochrona autorskich praw osobistych

Określenie tych praw jest zawarte w art. 16 pr. aut., zgodnie z którym: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i nie podlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, a w szczególności prawo do:

- 1) autorstwa utworu;
- 2) oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo;
- 3) nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania;
- 4) decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności;
- 5) nadzoru nad sposobem korzystania z utworu”.

W stosunku do programów komputerowych zakres osobistych praw autorskich jest skromniejszy. Zgodnie bowiem z art. 77 pr. aut. do programów komputerowych nie stosuje się m.in. art. 16 pkt 3–5, z czego wynika, że spośród uprawnień osobistych wymienionych w art. 16 pr. aut. twórcom programów przysługują tylko dwa pierwsze uprawnienia (do autorstwa i do oznaczenia programu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo).

Ochrona autorskich praw osobistych jest uregulowana w art. 78 pr. aut., który w ust. 1 stanowi: *Twórca, którego autorskie prawa osobiste zostały zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. W razie dokonanego naruszenia może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności aby złożyła publiczne oświadczenie o odpowiedniej treści i formie. Jeżeli naruszenie było zawinione, sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub – na żądanie twórcy – zobowiązać sprawcę, aby uiścił odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez twórcę cel społeczny.*

Brzmienie przytoczonego przepisu świadczy o tym, że roszczenia twórcy utworu z tytułu naruszenia autorskich dóbr osobistych są podobne do tych, jakie przyznaje art. 24 k.c. Podobieństwo wyraża się w tym, że:

⁶ V CKN 1010/00, OSNC 2003, z. 4, poz. 56.

-
- w obydwu regulacjach przewidziana jest ochrona zarówno w razie zagrożenia naruszenia, jak i jego dokonania; ochrona w razie zagrożenia polega na możliwości żądania zaniechania działania;
 - podobny jest również zestaw środków przysługujących uprawnionemu w razie już dokonanego naruszenia:
 - a) uprawniony może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności aby złożyła oświadczenie o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie (art. 24 § 1 k.c. nie wymaga, aby oświadczenie było „publiczne”, natomiast wymóg taki statuje art. 78 ust. 1 pr. aut.); w obydwu regulacjach roszczenie to nie jest uzależnione od winy sprawcy – wystarcza bezprawność jego działania;
 - b) uprawniony może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny; w obydwu regulacjach zasądzenie tych roszczeń jest uzależnione od winy sprawcy: wyraźnie stanowi o tym art. 78 ust. 1 pr. aut., natomiast na tle art. 24 w związku z art. 448 k.c. wniosek taki wynika z wykładni przepisów i znalazł potwierdzenie we wspomnianym powyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r.

Różnica między obiema regulacjami (kodeks cywilny i ustawa o prawie autorskim) polega na tym, że w art. 78 ust. 1 pr. aut. brakuje domniemania bezprawności działania zagrażającego lub naruszającego autorskie dobra osobiste. Jak wspomniano, domniemanie takie obowiązuje w stosunku do dóbr osobistych prawa powszechnego (art. 24 § 1 k.c.), co ułatwia procesową sytuację osoby dochodzącej ochrony.

Również w odniesieniu do naruszenia autorskich praw osobistych należy przyjąć, że zgoda twórcy na fałszywe oznaczenie autorstwa (np. przez osobę kupującą pracę magisterską) jest nieważna (art. 58 k.c.) i w związku z tym nie prowadzi do uchylenia bezprawności działania osoby nabywającej tę pracę oraz oznaczającej ją swoim nazwiskiem.

Poza nielegalną sferą handlu pracami magisterskimi zagadnienia ochrony autorskich praw osobistych mogą mieć istotną doniosłość przy wyznaczaniu zakresu legalnego korzystania z tych rezultatów cudzej twórczości naukowej, które – jako utwory – podlegają ochronie prawnoautorskiej. Korzystanie to może się odbywać w ściśle określonych ustawą granicach dozwolonego użytku (prywatnego i publicznego) chronionych utworów (art. 26–35 pr. aut.). W tym miejscu wspomnieć należy o specyficzne regulacji dotyczącej użytku prywatnego w stosunku do programów komputerowych (ustawowe wyłączenie takiego użytku, zob. art. 77 pr. aut.⁷) oraz elektronicznych baz danych (zezwoleń wyłączenie na użytek naukowy nie związany z celem zarobkowym, zob. art. 23 ust. 1 pr. aut.).

Ponadto spośród reguł ogólnych rządzących dozwolonym użytkowaniem, także cytatem (art. 29 pr. aut.), należy mieć na uwadze konieczność poszanowania zasad wyra-

⁷ W stosunku do programów komputerowych wyłączone zostały również niemal wszystkie przypadki dozwolonego użytku publicznego (zob. art. 77 pr. aut.). Mają natomiast zastosowanie ograniczenia majątkowych praw autorskich przewidziane dla tej kategorii utworów w art. 75 pr. aut.

zonych w art. 34 i 35 pr. aut. Pierwszy z przepisów ustanawia zasadę, zgodnie z którą warunkiem legalności korzystania z utworów w granicach dozwolonego użytku jest wymienienie imienia i nazwiska twórcy oraz źródła (podanie twórcy i źródła powinno uwzględniać istniejące możliwości). Natomiast według art. 35 pr. aut. dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy.

3.4. Podsumowanie

W podsumowaniu powyższych uwag stwierdzić należy, że prawo polskie zapewnia należyty poziom cywilnoprawnej ochrony zarówno twórczości naukowej, na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych (art. 23, 24 i 448 k.c.), jak i rezultatów tej twórczości (utworów) przed ich bezprawnym przywłaszczeniem, na podstawie przepisów o ochronie autorskich praw osobistych (art. 78 pr. aut.). Trzeba jednak mieć na względzie fakt, iż uruchomienie środków ochrony uzależnione jest od decyzji podmiotu uprawnionego (twórcy) oraz jego woli wystąpienia do sądu z powództwem przeciwko sprawcy naruszenia. Środki te zawodzą więc w przypadkach, gdy sam twórca uczestniczy w procedurze handlu pracami magisterskimi lub zgadza się na inne przypadki zafałszowania autorstwa.

Odpowiedzialność pracownicza i administracyjnoprawna

Roman Hauser

Oba typy odpowiedzialności można określić jako konieczne następstwa przypisywania sobie autorstwa. Chodzi zatem o takie sytuacje, gdy w poprzedzającym postępowaniu (karnym, dyscyplinarnym, wyjaśniającym) stwierdzono, że przedstawione opracowanie (praca dyplomowa, doktorska, habilitacyjna) zawiera fragmenty, co do których stwierdzono przypisywanie sobie autorstwa.

Z oczywistych względów w zależności od charakteru stosunku prawnego łączącego autora niesamodzielnej pracy ze szkołą wyższą (inną jednostką organizacyjną) prowadzącą postępowanie w sprawie nadania stopnia naukowego może chodzić o oba typy odpowiedzialności lub tylko jeden z nich. Zatem np. student, autor niesamodzielnego opracowania, nie będzie ponosił odpowiedzialności pracowniczej, natomiast pracownik uczelni (innej jednostki) może ponosić odpowiedzialność i pracowniczą, i administracyjnoprawną.

Odpowiedzialności pracowniczej powinien także podlegać opiekun naukowy studenta (pracownika naukowego), pod którego kierunkiem (lub opieką) powstało niesamodzielnne opracowanie. Odpowiedzialność tej grupy podmiotów niekiedy będzie oczywista do wykazania, np. w przypadku zaakceptowania opracowania, które zawiera fragmenty przepisane z powszechnie występujących na rynku opracowań (chodzić tu będzie o złe, niedbałe wykonywanie obowiązków pracowniczych). Trudniejsze będzie ustalenie takiej odpowiedzialności np. w przypadku przedstawienia opracowania zakupionego. Tu dodatkowo należałoby ustalać, czy liczba prowadzonych prac magisterskich (innych prac) pozwala na indywidualny kontakt ze studentem i stałe obserwowanie postępów jego pracy. Istotne znaczenie będzie też miało ustalenie, czy odbywają się zajęcia seminaryjne i w jaki sposób prowadzone są prace dyplomowe (a więc czy np. omawiane są poszczególne fragmenty pracy itd.).

Zakres i intensywność odpowiedzialności pracowniczej muszą być w każdym przypadku indywidualizowane i różnicowane w zależności od wagi przewinienia. Nie ulega jednak wątpliwości, że w każdym przypadku popełnienia plagiatu przez pracownika szkoły wyższej należy podejmować działania zmierzające do rozwiązania stosunku pracy (w tym kierunku zasadnie zmierzają autorzy projektu nowej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*). W innych przypadkach chodzić może (abstrahując tu od odpowiedzialności dyscyplinarnej) o odsunięcie od zajęć, pozbawienie stanowiska kierowniczego, awansów itd.

Po znanym wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 grudnia 1999 r.¹ w zasadzie możliwy jest do przyjęcia pogląd, iż rozstrzygnięcie stwierdzające złożenie egzaminu magisterskiego i postanawiające o nadaniu stopnia magistra jest decyzją administracyjną w rozumieniu art. 1 k.p.a. Warto podkreślić, że pogląd taki był już wcześniej formułowany w orzecznictwie sądowym². Konsekwencją tego stanowiska jest to, że w postępowaniu tym znajdują odpowiednie (bowiem z modyfikacjami wynikającymi z *Ustawy o szkolnictwie wyższym* oraz wydanymi na jej podstawie przepisami wykonawczymi, por. art. 161 i 144 ust. 1 wskazanej ustawy) zastosowanie przepisy k.p.a., w tym także postępowania w trybach nadzwyczajnych. Należy to szczególnie podkreślić, ponieważ właśnie postępowania w trybach nadzwyczajnych (a zwłaszcza postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej i postępowanie wznowieniowe) mogą mieć istotne znaczenie dla weryfikacji ostatecznych rozstrzygnięć nadających stopnie naukowe.

Podobne reguły mogą dotyczyć postępowania w sprawach nadawania innych niż magisterskie stopni naukowych (doktora i doktora habilitowanego). Pojawia się tu oczywiście odmienności w stosunku do postępowania w sprawie nadania tytułu zawodowego magistra, wynikające z odmiennej procedury, odmienności organów itd.

Być może warto w związku z trwającym jeszcze procesem legislacyjnym dotyczącym ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* zastanowić się nad potrzebą jasnych i precyzyjnych regulacji w tym zakresie. Podobnych zabiegów legislacyjnych wymagałaby także *Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym*.

Warto zwłaszcza zastanowić się nad wprowadzeniem, znanej z innych regulacji ustawowych, dodatkowej (szczegółnej) przesłanki stwierdzania nieważności decyzji administracyjnej. W istocie chodziłoby o wprowadzenie przepisu stanowiącego, że stwierdza się nieważność decyzji o nadaniu stopnia naukowego w przypadku wykazania plagiatu (sankcja nieważności). Regulacja taka miałaby też określone walory odstraszające.

¹ Sygn. akt I SA 841/99, LEX nr 46272, z głosem krytyczną P. Kucharskiego. Zob. załącznik 5 do niniejszego raportu.

² Por. np. postanowienie NSA z dnia 12 czerwca 1992 r., sygn. akt SAB/Po, OSP 1994, nr 4, poz. 69, por. też uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1982 r., sygn. akt III CZP 26/82, OSPiKA 1983, nr 11, poz. 248.

Odpowiedzialność karna i dyscyplinarna

Zbigniew Ćwiąkalski

W rozumieniu art. 1 ust. 1 *Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*¹ (dalej: pr. aut.) przedmiotem ochrony prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Przedmiotem prawa autorskiego są w szczególności utwory naukowe wyrażone słowem, symbolami matematycznymi lub znakami graficznymi (art. 1 ust. 2).

Nie ulega zatem wątpliwości, że prace naukowe (np. licencjackie, magisterskie, doktorskie czy habilitacyjne) podlegają ochronie prawa autorskiego.

Ochrona rozciąga się zarówno na autorskie prawa osobiste, o których mówi art. 16 pr. aut., jak i na autorskie prawa majątkowe do utworu, których dotyczy art. 17. W przypadku autorskich praw osobistych chodzi o nieograniczoną w czasie i nie podlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, co zapewnia m.in. prawo do autorstwa utworu, oznaczania utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem, nie naruszalności treści i formy utworu, nadzoru nad sposobem korzystania z utworu.

W przypadku autorskich praw majątkowych twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Ostatnio rozpowszechniło się zjawisko zamieszczania ogłoszeń w prasie oraz w Internecie o możliwości napisania pracy naukowej na zamówienie bądź sprzedaży lub chęci kupna gotowej pracy. Zazwyczaj chodzi o prace licencjackie lub magisterskie, rzadziej o prace doktorskie, które wymagają dłuższego okresu przygotowania, a ponadto w tym ostatnim przypadku bliższe i częstsze są kontakty promotora z doktorantem, co umożliwia temu pierwszemu śledzenie na bieżąco postępów w powstawaniu pracy.

Z punktu widzenia przepisów prawa karnego należy wyróżnić dwie istotne fazy w całym procederze. Pierwszą jest oferowanie pracy do sprzedaży przez osobę trzecią lub jej nabycie przez zainteresowanego, drugą zaś – uzyskanie na podstawie niesamodzielnie napisanej pracy tytułu zawodowego bądź stopnia naukowego.

Znacznie prostszy do oceny jest drugi przypadek, dotyczący ostatecznego uzyskania tytułu zawodowego lub stopnia naukowego. Jeśli bowiem student przedłożył promotorowi i następnie komisji właściwej do przeprowadzenia egzaminu licencjackie-

¹ Tekst jednolity: DzU 2000, nr 80, poz. 904 z późn. zm.

go lub magisterskiego i uprawnionej do nadania tytułu zawodowego licencjata bądź magistra pracę przygotowaną przez inną osobę jako własną i na tej podstawie uzyskał tytuł, to popełnia przestępstwo z art. 272 k.k. polegające na wyłudzeniu poświadczenia nieprawdy. Postępowanie zmierzające do nadania tytułu zawodowego licencjata lub magistra wymaga bowiem samodzielnego przygotowania przez zainteresowanego odpowiedniej pracy naukowej. Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 272 k.k.: *Kto wyłudza poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.*

Rektor oraz dziekan uczelni niewątpliwie są osobami upoważnionymi do wystawienia dokumentu, którym jest dyplom ukończenia szkoły wyższej. Na takim dyplomie składają swoje podpisy i w konsekwencji poświadczają nieprawdę, a zatem poświadczają przede wszystkim to, że student ukończył studia zgodnie z obowiązującymi przepisami, a więc samodzielnie przygotował wymaganą pracę. To właśnie poświadczenie zostaje od tych osób przez studenta wyłudzone. Odpowiedzialności karnej podlega również posługiwanie się przez absolwenta tak uzyskanym dokumentem. Wchodzi bowiem w grę przestępstwo z art. 273 k.k., przewidujące karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

Trudniejsza jest ocena przypadku, gdy nieuczciwy proces zatrzymał się na wcześniejszym etapie, to jest oferowania pracy lub nawet jej faktycznego nabycia, ale kiedy jeszcze nie uzyskano na tej podstawie tytułu zawodowego lub stopnia naukowego.

Art. 115 ust. 1 pr. aut. przewiduje karalność przestępstwa polegającego na przywłaszczeniu sobie autorstwa albo wprowadzeniu w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu lub artystycznego wykonania. Takie zachowanie karane jest grzywną, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności do lat trzech. Warto zaznaczyć, że w prawie autorskim konsekwentnie reprezentowane jest stanowisko, iż autorstwa utworu nie można się wyzbyć i przenieść na inną osobę. Jest to prawo osobiste niezbywalne.

Ponieważ w przypadku nabycia pracy dyplomowej lub magisterskiej od innej osoby faktycznym autorem pracy jest ta osoba trzecia, tym samym kupujący taką pracę popełnia wspomniane wyżej przestępstwo. Problem polega jednak na tym, że przestępstwo z art. 115 ust. 1 pr. aut. na podstawie art. 122 pr. aut. ścigane jest na wniosek pokrzywdzonego. Pokrzywdzonym zaś w sprawie może być w zasadzie tylko ten, którego pozbawiono autorstwa utworu, a zatem sprzedający pracę. Nie jest on zaś ze względów oczywistych zainteresowany zawiadomieniem organów ścigania o popełnionym przestępstwie. Tym samym przestępstwo pozostaje bezkarne.

Pewną próbą rozwiązania kwestii odpowiedzialności karnej może być ewentualne postawienie kupującemu pracę w celu uzyskania na jej podstawie tytułu zawodowego bądź naukowego, zarzutu usiłowania popełnienia przestępstwa (art. 13 § 1 k.k.) z art. 272 k.k., a więc usiłowania wyłudzenia poświadczenia nieprawdy. Istotą usiłowania jest to, że przestępstwo, do którego sprawca dąży, nie zostaje ostatecznie popełnione. Z kolei sprzedającemu pracę można by postawić zarzut pomocnictwa w popełnieniu takiego przestępstwa (art. 18 § 3 k.k.). Pisanie za kogoś pracy jest bowiem z całą pewnością ułatwieniem nielegalnego uzyskania tytułu zawodowego.

Przy ściganiu tego typu przestępstw powstaną duże trudności od strony dowodowej. Zarówno oferujący pracę, jak i kupujący ją posługują się często tak w ofercie, jak i przy jej nabyciu niedomówieniami i niedopowiedzeniami. Oferujący pracę twierdzi zazwyczaj, że współpracuje z magistrantem i uczy go pisania pracy magisterskiej, nabylający zaś utrzymuje, że była to tylko nieznaczna pomoc.

W obecnym stanie prawnym zwalczanie tego typu przestępczości nie jest zatem zadaniem łatwym.

Nie budzi natomiast żadnych wątpliwości możliwość postawienia sprawcy zarzutu z punktu widzenia zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej na podstawie *Ustawy o szkolnictwie wyższym* z 12 września 1990 r. Zarzut może dotyczyć zarówno studenta, jak i mianowanego nauczyciela akademickiego uczelni. Nie jest wymagane przy tym uprzednie skazanie w postępowaniu karnym.

W przypadku mianowanego nauczyciela akademickiego stwierdzony plagiat (czy jego usiłowanie) stanowi z całą pewnością *postępowanie uchybiające obowiązkom nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczycielskiego* w rozumieniu art. 126 ustawy, a to jest podstawą do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Jeśli chodzi natomiast o studentów uczelni podlegających *Ustawie o szkolnictwie wyższym*, art. 162 ust. 1 jako podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej traktuje „postępowanie uchybiające godności studenta oraz naruszenie przepisów obowiązujących w uczelni”.

Wnioski

Ryszard Skubisz

Poniżej przedstawiamy w sposób uproszczony propozycje działań zmierzających do zwalczania handlu pracami dyplomowymi.

- Skuteczne zwalczanie handlu pracami dyplomowymi, ściśle rzecz biorąc, nie jest uzależnione od zmian istniejącego stanu prawnego. Obowiązujące przepisy pozwalają bowiem już obecnie przeciwdziałać temu zjawisku. Niewątpliwie mała skuteczność prawa jest natomiast wynikiem tolerancji dla tego procederu ze strony środowiska akademickiego (pracowników naukowo-dydaktycznych oraz studentów). Nie jest również to zjawisko przedmiotem szczególnej uwagi organów ścigania, które w codziennej praktyce zajmują się sprawami, jak się powszechnie mniema, o znacznie większej szkodliwości społecznej. Dlatego skuteczne zwalczanie handlu pracami dyplomowymi wymaga przede wszystkim zmiany mentalności środowiska akademickiego oraz polityki stosowania prawa. Konieczne są jednak również działania o charakterze organizacyjnym. Zostały one przedstawione – w zwięzłej formie – poniżej.
- Sugerujemy zwrócenie się przez Fundację Rektorów Polskich do grupy wyspecjalizowanych informatyków, w celu przygotowania specjalnego programu informatycznego, umożliwiającego wykrywanie fragmentów prac dyplomowych przejmowanych z już opublikowanych tekstów w języku polskim, a także w podstawowych językach obcych. Program powinien uwzględniać specyfikę poszczególnych dziedzin nauki. Zakładamy, iż będzie to mutacja programu zorientowana na poszczególne dyscypliny wiedzy.
- Program informatyczny powinien być wprowadzony do praktyki i każda szkoła wyższa w Polsce powinna być bezwzględnie zobowiązana do jego stosowania. W tym celu należy powołać w ramach każdej uczelni odpowiednie jednostki, do których zadań będzie należeć przeprowadzenie stosownej weryfikacji prac dyplomowych.
- Każda praca dyplomowa dostarczona opiekunowi naukowemu powinna zostać skontrolowana przy wykorzystaniu tego programu komputerowego. Wynik kontroli powinien być przekazany opiekunowi pracy. Opiekun, w formie pisemnej, powinien udzielić odpowiedzi na pytania kwestionariusza dotyczące autentyczności pracy dyplomowej (raport z badania autentyczności pracy dyplomowej). Stwier-

dzenie opiekuna o autentyczności pracy stanowiłoby podstawę do dalszych działań w celu uzyskania stosownego stopnia przez kandydata. Decyzję w tej kwestii powinien podejmować samodzielnie opiekun pracy dyplomowej. W przypadkach wątpliwych decyzja powinna należeć do zespołu, powołanego w ramach odpowiedniej jednostki dydaktycznej, który oceniałby tego rodzaju przypadki. „Raport z badania” powinien być dołączony do dokumentacji każdej osoby przygotowującej pracę dyplomową.

- Zasady badania za pomocą programu komputerowego oraz wymóg sporządzenia raportu z badania autentyczności pracy dyplomowej powinny zostać wprowadzone do regulaminów studiów uchwalonych przez senaty szkół wyższych.
- Dopiero po opracowaniu całego systemu badania autentyczności pracy dyplomowej można będzie podjąć działania w celu jego rozszerzenia na prace naukowe przygotowane w ramach postępowań o uzyskanie stopni i tytułów, a być może nawet na inne prace naukowe.

Wymienione wyżej sugestie mają charakter propozycji. Dlatego należy je uważać wyłącznie za głos w dyskusji nad zjawiskiem handlu pracami dyplomowymi. Propozycje opierają się również na założeniu, iż jest możliwe opracowanie sprawnego systemu informatycznego wykrywającego przejmowane fragmenty już opublikowanych tekstów.

Rekomendacje

Zbigniew Ćwiąkalski, Roman Hauser

- W projekcie ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* po art. 186 należy dodać nowy art. 186 a, w brzmieniu:
„1. Organ właściwy, w drodze decyzji, stwierdza nieważność postępowania w sprawie nadania tytułu zawodowego lub stopnia naukowego, jeżeli w pracy stanowiącej podstawę nadania tytułu zawodowego lub stopnia naukowego osoba ubiegająca się o tytuł zawodowy lub stopień naukowy przypisała sobie autorstwo istotnego fragmentu lub innych elementów cudzego utworu lub ustalenia naukowego.
2. Orzeczenie, o którym mowa w ust. 1, nie wyłącza odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej i cywilnoprawnej.”
- Podobna regulacja powinna się pojawić w pozostałych ustawach – stosowne zmiany mogą być wprowadzone w przepisach przejściowych i końcowych. Chodzi tu np. o *Ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym* (art. 41 a).
- W *Ustawie z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (tekst jednolity DzU 2000, nr 80, poz. 904 z późn. zm.):
W art. 122 należy skreślić słowa „art. 115”.

W ten sposób przestępstwo z art. 115 ustawy, polegające na przywłaszczeniu sobie autorstwa lub wprowadzeniu w błąd co do autorstwa cudzego utworu, będzie ścigane z urzędu (z oskarżenia publicznego), a nie wyłącznie na wniosek pokrzywdzonego, którym jest zazwyczaj autor sprzedawanej pracy.

Załączniki

1. Wyciąg z ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* – wersja z dnia 21 kwietnia 2005 r., przyjęta przez Sejmową Komisję ds. Edukacji, Nauki i Młodzieży

Rozdział 2 **Stosunek pracy pracowników uczelni** [...]

Art. 121

Rektor może rozwiązać stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim bez wypowiedzenia w przypadku:

- 1) trwałej utraty zdolności do pracy na zajmowanym stanowisku, stwierdzonej orzeczeniem lekarza orzecznika w rozumieniu przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jeżeli nie ma możliwości zatrudnienia pracownika na innym stanowisku, odpowiednim do jego stanu zdrowia i kwalifikacji zawodowych, albo gdy nauczyciel odmawia przejścia do takiej pracy;
- 2) niedostarczenia w wyznaczonym terminie orzeczenia potwierdzającego zdolność do pracy na zajmowanym stanowisku, wydanego przez lekarza prowadzącego badania okresowe lub kontrolne;
- 3) dopuszczenia się plagiatu lub innego oszustwa naukowego, stwierdzonego prawomocnym wyrokiem sądowym lub prawomocnym orzeczeniem komisji dyscyplinarnej.

Art. 122

1. Stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego wygasa z mocy prawa w przypadku:
 - 1) stwierdzenia, że mianowanie nastąpiło na podstawie fałszywych lub nieważnych dokumentów;
 - 2) prawomocnego orzeczenia przez sąd utraty praw publicznych;
 - 3) prawomocnego ukarania karą pozbawienia prawa wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na stałe lub na czas określony;
 - 4) upływu trzymiesięcznego okresu nieobecności w pracy z powodu tymczasowego aresztowania;
 - 5) upływu okresu mianowania;
 - 6) śmierci nauczyciela akademickiego.

-
2. Stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on 70. rok życia.
 3. Wygaśnięcie stosunku pracy stwierdza rektor.
 4. Stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego pełniącego funkcję rektora, z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on 70. rok życia, przekształca się – na czas pozostały do zakończenia pełnienia tej funkcji – w stosunek pracy na podstawie umowy o pracę.

Art. 123

Rozwiązanie lub wygaśnięcie umowy o pracę z nauczycielem akademickim następuje na zasadach określonych w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.¹), z tym że rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem następuje z końcem semestru, z zastrzeżeniem art. 124 ust. 3.

[...]

Rozdział 4

Odpowiedzialność dyscyplinarna nauczycieli akademickich

Art. 134

1. Nauczyciel akademicki podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie uchybiające obowiązkom nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczycielskiego.
2. Odpowiedzialność, o której mowa w niniejszym rozdziale, nie wyłącza odpowiedzialności dyscyplinarnej lub zawodowej przewidzianej w odrębnych przepisach.

Art. 135

1. Karami dyscyplinarnymi są:
 - 1) upomnienie;
 - 2) nagana;
 - 3) nagana z pozbawieniem prawa do pełnienia funkcji kierowniczych w uczelni na okres do pięciu lat;
 - 4) pozbawienie prawa do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego na stałe lub na czas określony.
2. Odpis orzeczenia o udzieleniu kary dyscyplinarnej, z uzasadnieniem, włącza się do akt osobowych nauczyciela akademickiego. Prawomocne orzeczenie uczelnianej komisji dyscyplinarnej do spraw nauczycieli akademickich, orzekające karę,

¹ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 113, poz. 717, z 1999 r. Nr 99, poz. 1152, z 2000 r. Nr 19, poz. 239, Nr 43, poz. 489, Nr 107, poz. 1127 i Nr 120, poz. 1268, z 2001 r. Nr 11, poz. 84, Nr 28, poz. 301, Nr 52, poz. 538, Nr 99, poz. 1075, Nr 111, poz. 1194, Nr 123, poz. 1354, Nr 128, poz. 1405 i Nr 154, poz. 1805, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, Nr 135, poz. 1146, Nr 196, poz. 1660, Nr 199, poz. 1673 i Nr 200, poz. 1679, z 2003 r. Nr 166, poz. 1608 i Nr 213, poz. 2081 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959 i Nr 99, poz. 1001.

o której mowa w ust. 1 pkt 4, jest ogłaszane przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego w wydawanym przez niego dzienniku urzędowym.

Art. 136

1. Karę upomnienia, za przewinienia dyscyplinarne mniejszej wagi, nakłada rektor po uprzednim wysłuchaniu nauczyciela akademickiego.
2. Nauczyciel akademicki ukarany przez rektora karą upomnienia może wnieść odwołanie do uczelnianej komisji dyscyplinarnej do spraw nauczycieli akademickich. Odwołanie wnosi się w terminie czternastu dni od dnia doręczenia zawiadomienia o ukaraniu.
3. W przypadku, o którym mowa w ust. 2, komisja nie może wymierzyć kary surowszej.

Art. 137

1. W sprawach dyscyplinarnych nauczycieli akademickich orzekają:
 - 1) w pierwszej instancji – uczelniana komisja dyscyplinarna do spraw nauczycieli akademickich w składzie:
 - a) trzech członków, gdy rzecznik dyscyplinarny wniósł o zastosowanie kary określonej w art. 135 ust. 1 pkt 1–3,
 - b) pięciu członków, gdy rzecznik dyscyplinarny wniósł o zastosowanie kary określonej w art. 135 ust. 1 pkt 4;
 - 2) w drugiej instancji – komisja dyscyplinarna do spraw nauczycieli akademickich przy Radzie w składzie:
 - a) trzech członków, gdy rozpatrywana jest sprawa, w której orzeczono karę określoną w art. 135 ust. 1 pkt 1–3,
 - b) pięciu członków, gdy rozpatrywana jest sprawa, w której orzeczono karę określoną w art. 135 ust. 1 pkt 4.
2. Jeżeli w toku postępowania ujawniają się okoliczności uzasadniające rozpoznanie sprawy w składzie pięcioosobowym, komisja orzekająca wydaje postanowienie o rozpoznaniu sprawy w takim składzie. Nowych członków komisji wyznacza przewodniczący uczelnianej komisji dyscyplinarnej do spraw nauczycieli akademickich lub komisji dyscyplinarnej do spraw nauczycieli akademickich przy Radzie.
3. W składzie orzekającym komisji, o której mowa w ust. 1 pkt 1, co najmniej jeden z członków powinien być studentem.
4. W składzie orzekającym komisji, o której mowa w ust. 1 pkt 2, co najmniej jeden z członków powinien mieć wyższe wykształcenie prawnicze.
5. Przewodniczącym składu orzekającego powinien być nauczyciel akademicki zatrudniony na stanowisku nie niższym niż obwiniony.

Art. 138

1. Komisja dyscyplinarna, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 1, pochodzi z wyboru. Tryb wyboru określa statut.
2. Komisję dyscyplinarną, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 2, wybiera Rada. Tryb wyboru określa regulamin uchwalony przez Radę.

-
3. Komisje dyscyplinarne, o których mowa w art. 137 ust. 1, są niezawisłe w zakresie orzekania.
 4. Komisje dyscyplinarne, o których mowa w art. 137 ust. 1, rozstrzygają samodzielnie wszelkie zagadnienia faktyczne oraz prawne i nie są związane rozstrzygnięciami innych organów stosujących prawo, z wyjątkiem prawomocnego skazującego wyroku sądu.
 5. Postanowienia i orzeczenia składu orzekającego zapadają zwykłą większością głosów.
 6. Kadencja komisji dyscyplinarnej, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 1, trwa cztery lata i rozpoczyna się z początkiem kadencji organów uczelni.
 7. Kadencja komisji dyscyplinarnej, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 2, trwa cztery lata i rozpoczyna się w dniu 1 stycznia.
 8. Obsługę komisji dyscyplinarnej, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 2, wykonują komórki organizacyjne urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego.

Art. 139

1. Postępowanie dyscyplinarne nie może być wszczęte po upływie sześciu miesięcy od dnia powzięcia odpowiednio przez rektora lub ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego wiadomości o popełnieniu czynu uzasadniającego nałożenie kary oraz po upływie pięciu lat od popełnienia tego czynu. Jeżeli czyn stanowi przestępstwo, okres ten nie może być krótszy od okresu przedawnienia ścigania tego przestępstwa, z zastrzeżeniem ust. 2.
2. Jeżeli w okresie, o którym mowa w ust. 1, wszczęto postępowanie dyscyplinarne, karalność czynu uzasadniającego nałożenie kary ustaje z upływem dwóch lat od dnia wszczęcia postępowania.
3. Nie stosuje się przedawnienia w odniesieniu do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec nauczyciela akademickiego, któremu zarzuca się popełnienie plagiatu lub innego oszustwa naukowego.
4. Kary dyscyplinarne określone w art. 135 ust. 1 pkt 1 i 2 ulegają zatarciu, a odpis orzeczenia o ukaraniu, dołączony do akt osobowych nauczyciela akademickiego, podlega usunięciu po upływie trzech lat od dnia doręczenia mu prawomocnego orzeczenia o ukaraniu, jeżeli w tym okresie nie został on ukarany dyscyplinarnie lub sądownie za przestępstwo umyślne.

Art. 140

1. Rzeczników dyscyplinarnych w uczelni powołuje rektor, a rzeczników dyscyplinarnych przy komisji, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 2 – minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego, spośród nauczycieli akademickich posiadających co najmniej stopień naukowy doktora habilitowanego.
2. W przypadku powzięcia przez organ, który powołał rzecznika dyscyplinarnego, wiadomości o popełnieniu czynu uzasadniającego odpowiedzialność dyscyplinarną, organ niezwłocznie poleca rzecznikowi dyscyplinarnemu wszczęcie postępowania wyjaśniającego.

-
3. Rzecznik dyscyplinarny jest związany poleceniami organu, który go powołał.
 4. Kadencja rzeczników dyscyplinarnych powoływanych przez rektora trwa cztery lata i rozpoczyna się z początkiem kadencji organów uczelni.
 5. Kadencja rzeczników dyscyplinarnych powoływanych przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego trwa cztery lata i rozpoczyna się w dniu 1 stycznia.

Art. 141

1. Obwiniony ma prawo do korzystania z pomocy wybranego przez siebie obrońcy. W przypadku gdy rzecznik dyscyplinarny wnosi o orzeczenie kary, o której mowa w art. 135 ust. 1 pkt 4, a obwiniony nie ma obrońcy z wyboru, przewodniczący składu orzekającego wyznacza obrońcę z urzędu spośród nauczycieli akademickich uczelni.
2. W przypadku, gdy obwiniony uchyła się od uczestnictwa w postępowaniu, postępowanie może toczyć się pod jego nieobecność.
3. Od orzeczenia uczelnianej komisji dyscyplinarnej do spraw nauczycieli akademickich strony mogą się odwołać do komisji, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 2, w ciągu czternastu dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.
4. Od prawomocnego orzeczenia komisji dyscyplinarnej, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 2, służy stronom odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Do odwołania stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296, z późn. zm.²) dotyczące apelacji. Od orzeczenia Sądu Apelacyjnego nie służy kasacja.
5. Postępowanie dyscyplinarne zakończone prawomocnym orzeczeniem można wznowić, jeżeli:
 - 1) w związku z postępowaniem dopuszczono się rażącego naruszenia prawa, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia;

² Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 1965 r. Nr 15, poz. 113, z 1974 r. Nr 27 poz. 157 i Nr 39, poz. 231, z 1975 r. Nr 45, poz. 234, z 1982 r. Nr 11, poz. 82 i Nr 30, poz. 210, z 1983 r. Nr 5, poz. 33, z 1984 r. Nr 45, poz. 241 i 242, z 1985 r. Nr 20, poz. 86, z 1987 r. Nr 21, poz. 123, z 1988 r. Nr 41, poz. 324, z 1989 r. Nr 4 poz. 21 i Nr 33, poz. 175, z 1990 r. Nr 14, poz. 88, Nr 34, poz. 198, Nr 53, poz. 306, Nr 55, poz. 318 i Nr 79, poz. 464, z 1991 r. Nr 7, poz. 24, Nr 22, poz. 92 i Nr 115, poz. 496, z 1993 r. Nr 12, poz. 53, z 1994 r. Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 83, poz. 417, z 1996 r. Nr 24, poz. 110, Nr 43, poz. 189, Nr 73, poz. 350 i Nr 149, poz. 703, z 1997 r. Nr 43, poz. 270, Nr 54, poz. 348, Nr 75, poz. 471, Nr 102, poz. 643, Nr 117, poz. 752, Nr 121, poz. 769 i 770, Nr 133, poz. 882, Nr 139, poz. 934, Nr 140, poz. 940 i Nr 141, poz. 944, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 117, poz. 757, z 1999 r. Nr 52, poz. 532, z 2000 r. Nr 22, poz. 269 i 271, Nr 48, poz. 552 i 554, Nr 55, poz. 665, Nr 73, poz. 852, Nr 94, poz. 1037, Nr 114, poz. 1191 i 1193 i Nr 122, poz. 1314, 1319 i 1322, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 49, poz. 508, Nr 63, poz. 635, Nr 98, poz. 1069–1071, Nr 123, poz. 1353, Nr 125, poz. 1368 i Nr 138, poz. 1546, z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 26, poz. 265, Nr 74, poz. 676, Nr 84, poz. 764, Nr 119, poz. 1121, Nr 126, poz. 1069 i 1070, Nr 129, poz. 1102, Nr 153, poz. 1271, Nr 219, poz. 1849 i Nr 240, poz. 2058, z 2003 r. Nr 41, poz. 360, Nr 42, poz. 363, Nr 60, poz. 535, Nr 109, poz. 1035, Nr 130, poz. 1188, Nr 139, poz. 1323, Nr 199, poz. 1939 i Nr 228, poz. 2255 oraz z 2004 r. Nr 9, poz. 75, Nr 11, poz. 101, Nr 68, poz. 623, Nr 91, poz. 871, Nr 93, poz. 891, Nr 121, poz. 1264, Nr 162, poz. 1691, Nr 169, poz. 1783 i Nr 172, poz. 1804.

-
- 2) po wydaniu orzeczenia ujawniały się nowe fakty lub dowody nieznanne przy jego wydaniu, wskazujące na to, że obwiniony jest niewinny, skazano go za popełnienie innego czynu lub komisja bezpodstawnie umorzyła postępowanie;
 - 3) w trakcie postępowania naruszono przepisy, przez co uniemożliwiono lub w poważnym stopniu utrudniono obwinionemu korzystanie z prawa do obrony, albo skład komisji nie odpowiadał warunkom określonym w art. 138, albo zasiadała w niej osoba podlegająca wyłączeniu.
6. Wznowienie nie może nastąpić z przyczyny wymienionej w ust. 5 pkt 1, jeżeli była ona przedmiotem rozpoznania przez sąd apelacyjny w trybie określonym w ust. 4.
 7. Wznowienie postępowania dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego nie jest dopuszczalne po jego śmierci albo po upływie trzech lat od popełnienia czynu będącego podstawą orzeczenia, a gdy czyn stanowił przestępstwo – po upływie okresu przedawnienia ścigania tego przestępstwa lub w razie wykonania kary i jej zatarcia.
 8. Wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego mogą składać, w terminie trzydziestu dni od dnia powzięcia wiadomości o przyczynie uzasadniającej wznowienie: obwiniony, obrońca, rzecznik dyscyplinarny, a po śmierci obwinionego lub gdy zachodzą uzasadnione wątpliwości co do jego poczytalności – także jego małżonek, krewny w linii prostej, brat lub siostra.

Art. 142

1. Rektor może zawiesić w pełnieniu obowiązków nauczyciela akademickiego, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne lub dyscyplinarne, a także w toku postępowania wyjaśniającego, jeżeli ze względu na wagę i wiarygodność przedstawionych zarzutów celowe jest odsunięcie go od wykonywania obowiązków.
2. Nauczyciel akademicki zostaje z mocy prawa zawieszony w pełnieniu obowiązków w przypadku jego tymczasowego aresztowania.
3. Zawieszenie w pełnieniu obowiązków nie może trwać dłużej niż sześć miesięcy, chyba że przeciwko nauczycielowi akademickiemu toczy się nadal postępowanie karne.

Art. 143

1. Wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela akademickiego w okresie zawieszenia w pełnieniu obowiązków może ulec obniżeniu, a tymczasowo aresztowanego ulega ograniczeniu najwyżej do połowy, w zależności od stanu rodzinnego nauczyciela akademickiego, począwszy od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego następującego po miesiącu, w którym nastąpiło zawieszenie. W okresie zawieszenia w pełnieniu obowiązków nie przysługują dodatki do wynagrodzenia oraz wynagrodzenie za godziny nadwymiarowe. W okresie odbywania kary pozbawienia wolności nauczycielowi akademickiemu nie przysługuje wynagrodzenie.
2. Jeżeli postępowanie dyscyplinarne lub karne zakończy się umorzeniem z braku dowodów winy albo wydaniem orzeczenia lub wyroku uniewinniającego, nauczycielowi akademickiemu należy wypłacić pozostałą część pełnego wynagrodzenia.

Art. 144

1. Ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego w postępowaniu wyjaśniającym przysługują uprawnienia rektora, jeżeli przewinienie jest zarzucane rektorowi, prorektorom, przewodniczącemu komisji, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 1 oraz przewodniczącemu i członkom komisji, o której mowa w art. 137 ust. 1 pkt 2.
- 1a. Uprawnienia ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego określone w ust. 1 w odniesieniu do uczelni wojskowych, służb państwowych, artystycznych, medycznych oraz morskich wykonują odpowiednio ministrowie wskazani w art. 30 ust. 2.
2. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej, ministrem właściwym do spraw wewnętrznych, do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, do spraw zdrowia oraz do spraw gospodarki morskiej określa, w drodze rozporządzenia, szczegółowy tryb postępowania wyjaśniającego i postępowania dyscyplinarnego, uwzględniając przebieg postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego, możliwość zawieszania i wznawiania postępowania dyscyplinarnego, sposób i warunki wzywania i przesłuchiwania obwinionego, świadków i biegłych oraz przeprowadzania innych dowodów, a także sposób wykonywania kar dyscyplinarnych i ich zatarcia.

Art. 145

Do postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich, w sprawach nieuregulowanych w ustawie, stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.³), z wyłączeniem art. 81.

Dział VI

Zmiany w przepisach obowiązujących, przepisy przejściowe i końcowe

[...]

Art. 232

W ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904, z późn. zm.⁴) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) po art. 15 dodaje się art. 15a w brzmieniu:
„Art. 15a. Uczelni przysługuje pierwszeństwo w opublikowaniu pracy dyplomowej studenta. Jeżeli uczelnia nie opublikowała pracy dyplomowej w ciągu 6 miesięcy

³ Zmiany tekstu wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 50, poz. 580, Nr 62, poz. 717, Nr 73, poz. 852, Nr 93, poz. 1027, z 2001 r. Nr 98, poz. 1071, Nr 106, poz. 1149, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, z 2003 r. Nr 17, poz. 155, Nr 111, poz. 1061 i Nr 130, poz. 1188.

⁴ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 2001 r. Nr 128, poz. 1402, z 2002 r. Nr 126, poz. 1068 i Nr 197, poz. 1662, z 2003 r. Nr 166, poz. 1610 oraz z 2004 r. Nr 96, poz. 959.

od jej obrony, student, który ją przygotował, może ją opublikować, chyba że praca dyplomowa jest częścią utworu zbiorowego.”;

- 2) w art. 93 wyraz „przepis” zastępuje się wyrazami „przepisy art. 15 a oraz”.

[...]

2. Uchwała Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z dnia 16 kwietnia 2004 r. w sprawie zwalczania niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim

Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) zwraca się do rektorów uczelni członkowskich KRASP, a także do rektorów innych polskich uczelni o podjęcie działań mających na celu wyeliminowanie z życia akademickiego zachowań mających znamiona wykroczeń przeciwko prawu i zasadom, jakimi powinno kierować się w swoim postępowaniu środowisko akademickie.

Należy – poprzez odpowiednie decyzje władz uczelni i ich jednostek, a także zdecydowane działania poszczególnych nauczycieli akademickich – wydać zdecydowaną walkę ściąganiu i innym oszustwom egzaminacyjnym, sprzedawaniu i kupowaniu prac dyplomowych, wyłudzeniu nienależnych świadczeń oraz innym przejawom łamania norm prawnych i etycznych przez studentów.

Działaniom tym musi towarzyszyć odpowiednie postępowanie kadry akademickiej. Plagiaty prac naukowych, nieetyczne zachowanie profesury wobec młodych pracowników naukowych i inne zachowania tego typu są nie do pogodzenia z funkcjonującymi od lat standardami akademickimi.

Identyfikacji występujących problemów i poszukiwaniu właściwych dróg ich rozwiązywania dobrze służy prowadzona na niektórych uczelniach – np. w postaci otwartego forum dyskusyjnego w Internecie – debata na temat etycznych aspektów działalności akademickiej.

3. Propozycje Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z dnia 30 kwietnia 2004 r. w związku z Uchwałą z dnia 16 kwietnia 2004 r. w sprawie zwalczania niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim

Nawiązując do treści podjętej w dniu 16 kwietnia 2004 r. *Uchwały w sprawie zwalczania niewłaściwych zachowań w środowisku akademickim*, Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) zwraca się do rektorów uczel-

ni członkowskich KRASP, a także do rektorów innych polskich uczelni o podjęciu działań mających na celu wyeliminowanie z życia akademickiego patologii związanych z pisaniem na zamówienie i handlowaniem pracami dyplomowymi, a także plagiatami i oszustwami egzaminacyjnymi.

Wyeliminowaniu tego typu patologicznych zjawisk mogą służyć m.in. następujące działania władz uczelni i poszczególnych jednostek organizacyjnych:

- Ograniczenie liczby dyplomantów pozostających pod opieką każdego z nauczycieli akademickich. Stworzyłoby to warunki do częstszych bezpośrednich rozmów opiekuna ze studentami oraz bardziej efektywnej bieżącej kontroli postępów dyplomantów. Jedną z możliwości takiej kontroli byłby wymóg przedstawiania i zaliczania (np. na seminariach) kolejnych fragmentów pracy dyplomowej.
- Bardziej rygorystyczne traktowanie egzaminu dyplomowego, a w szczególności:
 - wymaganie obrony pracy dyplomowej, podczas której dyplomant byłby proszony o szczegółowe omówienie wybranego fragmentu pracy;
 - udział w egzaminie dyplomowym co najmniej jednego nauczyciela akademickiego z innego wydziału lub z innej uczelni.
- Zmniejszenie wpływu oceny z pracy dyplomowej na wynik studiów, zwłaszcza na kierunkach studiów szczególnie podatnych na plagiaty i handel pracami, a w skrajnych przypadkach zastąpienie wymogu przygotowania pracy „obszernym” egzaminem dyplomowym o charakterze problemowym.
- Zobowiązanie dyplomantów do dostarczenia elektronicznej wersji pracy dyplomowej, która mogłaby być porównana z dotychczas wykonanymi pracami w polskich uczelniach oraz, po jej umieszczeniu w odpowiedniej bazie danych, służyłaby jako materiał do porównań w przyszłości; praca taka powinna być uzupełniona standardową sumaryczną informacją (np. w formacie zaproponowanym w systemie USOS).
- Rozwiązania dotyczące organizacji i sposobu oceniania sprawdzianów (egzaminów i kolokwium), które utrudniałyby korzystanie z niedozwolonej pomocy, a zwłaszcza:
 - rygorystyczne sprawdzanie tożsamości osób biorących udział w egzaminie;
 - formułowanie tematów sprawdzianów pisemnych w taki sposób, aby sprawdzana była umiejętność korzystania z wiedzy i twórczego myślenia, a nie opanowanie materiału pamięciowego;
 - przygotowywanie tematów na sprawdziany pisemne w co najmniej dwóch wersjach, odpowiednio rozdzielanych wśród piszących sprawdzian;
 - dopuszczenie możliwości korzystania z notatek i innych wskazanych pomocy dydaktycznych.
- Ustalenie standardów postępowania komisji dyscyplinarnych w przypadkach plagiatów i oszustw egzaminacyjnych oraz spójne i konsekwentne stosowanie w uzasadnionych przypadkach surowych kar, z wydaleniem z uczelni i pozbawieniem dyplomu włącznie, a w przypadkach drobniejszych wykroczeń stosowanie kar

uciążliwych dla studentów (np. umieszczenie na końcu kolejki w dostępie do krytycznych zasobów – atrakcyjnych przedmiotów obieralnych, praktyk zagranicznych itp.).

Wprowadzeniu tych i innych środków zapobiegawczych powinno towarzyszyć szkolenie nauczycieli akademickich oraz odpowiednia akcja informacyjna wśród studentów.

Należy podkreślić, że działania zmierzające do zapewnienia właściwych zachowań w środowisku akademickim muszą dotyczyć wszystkich oraz powinny obejmować także kontrolę poziomu przygotowania i prowadzenia zajęć dydaktycznych przez nauczycieli akademickich.

4. Elektroniczny system antyplagiatowy PLAGIAT.PL jako narzędzie umożliwiające zapobieganie naruszeniom autorstwa w pracach dyplomowych

Sebastian Kawczyński

W ciągu kilku ostatnich lat problem naruszeń autorstwa w pracach dyplomowych stał się kwestią żywo dyskutowaną w środowisku akademickim. W prasie ogólnokrajowej pojawiły się doniesienia o publikowaniu w Internecie licznych ofert sprzedaży obronionych prac magisterskich, licencjackich, a nawet doktorskich lub też pisanie ich na zamówienie. Spowodowało to, że w coraz większym stopniu zaczęto sobie uświadamiać powszechność problemu, jednocześnie zdając sobie sprawę z niewielkich możliwości przeciwdziałania związanym z nim patologiom. Bezpośrednią inspiracją powołania przez Fundację Rektorów Polskich Zespołu ds. opracowania *Raportu o zasadach poszanowania autorstwa w pracach dyplomowych oraz doktorskich w instytucjach akademickich i naukowych* były bulwersujące informacje na temat nieskuteczności działań zmierzających do ukarania na drodze sądowej osób zamieszczających wzmiankowane wyżej oferty. Jednym z pierwszych wniosków wynikających z dyskusji na spotkaniach Zespołu było stwierdzenie, że proceder handlu pracami studentkami i pisania ich na zamówienie należy analizować w szerszym kontekście, obejmującym wszelkie formy naruszeń autorstwa nie tylko w życiu akademickim, lecz także naukowym.

Warto przeanalizować źródła negatywnych zjawisk, by, uderzając w przyczyny, zlikwidować albo przynajmniej ograniczyć samo zjawisko. Najczęściej wymienia się wśród nich upadek dobrych obyczajów w środowisku akademickim. Dotyczy to nie tylko studentów, ale także pracowników uczelni. Kolejną przyczyną jest poczucie bezkarności osób dopuszczających się nadużyć. Wydaje się, że ważną okolicznością towarzyszącą omawianym problemom są zmiany w „technologii” tworzenia tekstów, związane z komputeryzacją i rewolucją informacyjną. Niemal wszystkie prace pisa-

ne przez studentów powstają w postaci elektronicznej, mogą więc być w łatwy sposób wykorzystywane do tworzenia kolejnych tekstów. Łatwość wymiany plików za pomocą Internetu i poczty elektronicznej stwarza nieuczciwym studentom możliwość bezkarnego niewypełnienia jednego z najważniejszych wymogów, na których opiera się system szkolnictwa wyższego – samodzielnego pisania prac. Dawniej umieszczenie we własnej pracy fragmentu pochodzącego z innego tekstu wymagało żmudnego wyszukania go w bibliotece, przepisania na maszynie i zajmowało co najmniej kilka godzin, jeśli nie dni. Dzisiaj, dzięki wyszukiwaniu w Internecie i możliwościom komputerowego edytowania tekstów, zajmuje najwyżej kilkanaście minut. Ponadto jedynym sposobem, jaki uczelnie stosowały przy kontroli oryginalności prac studentów, było zaufanie uważności i pamięci promotorów oraz recenzentów. Z reguły nie ma wśród nich osób, które znają wszystkie prace broniące na danym kierunku w ramach jednej jednostki uczelnianej, nie mówiąc już o całej uczelni. W związku z tym wykrycie nieuprawnionych zapożyczeń między pracami może być z zasady wyłącznie dziełem przypadku. Nie ma zatem gwarancji, że ten sam tekst lub jego części nie zostały obronione kilka razy. W praktyce oznacza to, że w obecnej sytuacji uczelnie nie są w stanie skutecznie kontrolować oryginalności studenckich prac pisemnych.

Warto zauważyć, że niska wykrywalność tego typu praktyk jest warunkiem *sine qua non* istnienia wszystkich przejawów patologii związanych z naruszeniami autorstwa. Jest to oczywiste w przypadku handlu pracami czy umieszczania we własnym tekście fragmentów innych prac. Systemowe wykrywanie zapożyczeń między tekstami zlikwidowałoby problem. Nie jest natomiast oczywiste, czy pozwoliłoby przeciwdziałać procederowi pisania prac na zamówienie. Dogłębna analiza metod stosowanych przez dostawców tego rodzaju „usług” wskazuje jednak, że zostałyby one znacznie ograniczone. O opłacalności ich działalności decyduje fakt, że są one w stanie przygotowywać prace stosunkowo szybko i względnie tanio. Byłoby to niemożliwe, gdyby, tworząc zamówiony tekst, nie korzystali ze starych prac, które mają na twardym dysku. W praktyce zupełnie od nowa tworzą oni jedynie część, a nie całość pracy. Wykrywanie zapożyczeń między różnymi tekstami ich autorstwa ujawniłoby korzystających z ich usług studentów lub zmusiłoby do pisania od nowa całych tekstów zamawianych prac, a to z kolei spowodowałoby znaczny wzrost cen i ograniczenie, a być może nawet likwidację całego procederu.

Jako najważniejsze przyczyny powszechności naruszeń autorstwa uznane zostały:

- upadek dobrych obyczajów w środowisku akademickim i naukowym;
- poczucie bezkarności osób oferujących pisanie prac na zamówienie, wynikające z nieskuteczności podejmowanych przeciwko nim kroków prawnych;
- brak skutecznego narzędzia umożliwiającego ochronę oryginalności prac studenckich i tekstów naukowych.

Przeciwdziałanie tym negatywnym zjawiskom ma szansę być skuteczne, jeśli będzie dotyczyło wszystkich wymienionych przyczyn. W przypadku pierwszych dwóch kluczowe wydają się opracowywane w ramach prac Zespołu kwestie prawne. Wskazaniu możliwości przeciwdziałania negatywnym zjawiskom w obecnej sytuacji prawnej oraz formułowaniu postulatów zmian prawnych ułatwiających takie przeciw-

działanie powinna towarzyszyć publiczna, środowiskowa debata nad problemem naruszeń autorstwa w kontekście etyki nauczyciela akademickiego i pracownika nauki. Jasne i wyraźne napiętnowanie zjawiska pozwala żywić nadzieję na zapoczątkowanie refleksji moralnej i spowodowanie zmian w środowiskowym pojmowaniu dobrych obyczajów (rygorystyczne poszanowanie autorstwa powinno stać się ich częścią). Warto rozważyć wsparcie tego typu działań stworzeniem i realizacją akademickich programów edukacyjnych, obejmujących etyczny, prawny i techniczny aspekt naruszeń autorstwa. Wydaje się, że problematyce tej poświęca się w programach studiów zbyt mało miejsca. W niniejszym tekście skoncentrujemy się jednak na analizie możliwości likwidacji trzeciej spośród wymienionych wyżej przyczyn patologii.

Powstały w połowie 2002 r. internetowy system antyplagiatowy PLAGIAT.PL jest informatycznym narzędziem mającym umożliwić uczelniom skuteczną ochronę oryginalności prac dyplomowych. Jest to program komputerowy służący do porównywania tekstów, a w szczególności umożliwiający kontrolę dokumentów pod względem ich podobieństwa do tekstów znajdujących się w bazie danych systemu oraz w zasobach Internetu. Pierwsza szkoła wyższa zaczęła stosować system w połowie 2003 r. (do początku marca 2005 r. umowy na korzystanie z systemu podpisało 21 uczelni). Baza danych zawiera teksty wprowadzone do systemu (są to z zasady wszystkie prace dyplomowe powstające na danej uczelni), w związku z czym korzystanie z programu daje uczelniom pewność, że teksty obronionych prac nie zostaną niepostrzeżenie wykorzystane ponownie. Jak dotąd system działa w ramach jednej uczelni, ale przed końcem drugiego semestru roku akademickiego 2004/2005 wdrożona zostanie opcja porównywania tekstów również z bazami prac innych szkół wyższych (uczelnie będą je sobie udostępniały na zasadzie wzajemności). Z informatycznego punktu widzenia rozwiązanie to oznacza możliwość stworzenia ogólnopolskiego systemu antyplagiatowego, chroniącego oryginalność wszystkich powstających w Polsce prac dyplomowych. Jego szczelność zależy od zasobu bazy danych, która z kolei jest funkcją liczby uczelni, które do niego przystąpią – ideałem byłoby stworzenie ogólnopolskiej bazy prac dyplomowych, którą w przyszłości można by rozbudować o inne dokumenty wymagające ochrony (np. teksty naukowe).

W jakim stopniu opisany system może się przysłużyć przeciwdziałaniu naruszeniom autorstwa w praktyce akademickiej i nauce? W trakcie prac Zespołu pojawiła się propozycja stworzenia „specjalnego programu informatycznego, umożliwiającego wykrywanie fragmentów prac dyplomowych przejmowanych z już opublikowanych tekstów w języku polskim” (przedstawił ją prof. Ryszard Kubisz w tekście *Propozycje dotyczące przygotowania „Raportu o zasadach poszanowania autorstwa w instytucjach akademickich i naukowych” (tezy dyskusyjne)*). Jak dalece system PLAGIAT.PL odpowiada wymogom owej propozycji?

Wbrew temu, co może sugerować nazwa, system PLAGIAT.PL samodzielnie nie wykrywa plagiatów. Ocenę, czy tekst jest oryginalny, czy też nie, może wydać wyłącznie kompetentna osoba. Zadaniem serwisu jest dostarczenie informacji umożliwiających weryfikację oryginalności sprawdzonego w systemie tekstu i – ewentualnie

– umożliwienie przedstawienia wiarygodnego dowodu, że naruszenie autorstwa rzeczywiście nastąpiło. Służy temu generowany przez system „Raport podobieństwa”, zawierający następujące informacje:

- tzw. współczynnik podobieństwa, określający procentowo, jaka część testowanego tekstu jest tożsama z fragmentami tekstów znajdujących się w bazie danych i Internecie;
- lista źródeł, w których odnaleziono fragmenty tekstów identyczne z badanym tekstem;
- tekst badanego dokumentu z oznaczeniem fragmentów zidentyfikowanych jako tożsame z fragmentami tekstów z bazy danych i Internetu.

Procedury związane z funkcjonowaniem systemu, a więc także zasady interpretacji raportu, z założenia określa jednostka uczelni. Dzięki temu jest możliwe „zorientowanie go na poszczególne dyscypliny wiedzy”. Dobrym przykładem problemu wymagającego odrębnych regulacji w ramach różnych nauk jest dopuszczalny próg podobieństwa. System wykrywa wszelkie podobieństwa między odpowiednio długimi frazami tekstu, niezależnie od tego, czy są to fragmenty cytowane i opatrzone przypisami, czy też nie. Możliwie najprostsze rozwiązanie zostało zastosowane dlatego, by uniemożliwić oszukanie systemu, co byłoby znacznie ułatwione w przypadku, gdyby miał on pomijać cytaty przy wyszukiwaniu podobieństw. Program odnajduje więc także fragmenty typowe, powtarzające się w pracach dyplomowych wszelkiego rodzaju (np. „Praca składa się z czterech rozdziałów, wstępu i zakończenia”). Z analiz przeprowadzonych przez twórców systemu wynika, że w standardowym tekście w języku polskim na tego typu podobieństwa przypada nie więcej niż 3% podobieństw. Jeżeli wskaźnik jest wyższy, odnaleziona przez program podobieństwa niemal na pewno są nieprzypadkowe. Możemy się domyślać, że dla różnych dziedzin wiedzy, ze względu na specyfikę zagadnień poruszanych w pracach i mniej lub bardziej zestandaryzowany język, współczynnik podobieństwa oznaczający wyłącznie przypadkowe zapożyczenia będzie się kształtował nieco odmiennie. Dostosowanie systemu do specyfiki poszczególnych dziedzin wiedzy wymaga więc gromadzenia doświadczeń i opracowania odpowiednich procedur, samo rozwiązanie informatyczne wydaje się stwarzać takie możliwości.

Procedury związane z funkcjonowaniem systemu na uczelniach, które go wdrożyły przypominają zasady zaproponowane przez prof. Kubisza. W regulaminach studiów wprowadzony został zapis nakazujący poddanie pracy dyplomowej kontroli przez system antyplagiacyjny przed dopuszczeniem jej do obrony. Generowany przez system raport jest analizowany przez promotora (lub inną osobę wyznaczoną przez władze uczelni) i – w razie wątpliwości co do oryginalności pracy – przez powoływaną w tym celu komisję. Na podstawie pozytywnej weryfikacji praca jest dopuszczana do obrony.

Co do zasady – procedury wykorzystania programu kształtowane są przez uczelnię. Taki ich kształt odpowiada koncepcji funkcjonowania systemu jako wspólnego przedsięwzięcia właścicieli programu i szkół wyższych, które nie cedują problemowi ochrony oryginalności prac na instytucję zewnętrzną, ale aktywnie go współtworzą, dostosowując go do swych potrzeb oraz wyznaczając kierunki rozwoju. Istotną cechą

koncepcji funkcjonowania systemu na etapie jego wdrażania jest dynamiczność i elastyczność procedur, umożliwiającą dostosowanie ich do specyficznych wymagań określonych jednostek akademickich. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można jednak sformułować określone postulaty dotyczące dokonania pewnych uzgodnień na poziomie ogólnokrajowym.

- Być może zasadne byłoby zalecenie wpisania do regulaminów studiów obligatoryjności poddania pracy dyplomowej procedurze antyplagiatowej, którą można by zdefiniować jako badanie w elektronicznym systemie ochrony oryginalności prac dyplomowych. Błędem byłoby jednak narzucanie uczelniom określonych procedur (wydaje się, że takie rozwiązanie będzie trudne do realizacji także w przyszłości ze względu na zróżnicowanie struktur poszczególnych uczelni i jednostek dydaktycznych).
- Wpisanie „procedury antyplagiatowej opartej na elektronicznym systemie porównywania dokumentów” do aktu prawnego wyższego rzędu umożliwiłoby objęcie tej usługi zerową stawką podatku VAT przeznaczoną dla usług edukacyjnych, co obniżyłoby koszty funkcjonowania systemu¹.
- Sprawą niezwykle ważną jest opracowanie norm dopuszczalnych zapożyczeń w pracach dyplomowych na różnych poziomach, a więc odpowiedź na pytanie, ile procent tekstu pracy mogą zajmować cytaty. Powinna tego dokonać specjalna komisja, w której reprezentowani byłiby przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych.

5. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 22 grudnia 1999 r. (I SA 841/99) z głosem krytyczną Piotra Kucharskiego *

1. Organem właściwym do przeprowadzenia postępowania co do przyczyn wznowienia oraz co do rozstrzygnięcia istoty sprawy (zakończonyj decyzją ostateczną o nadaniu tytułu magistra) jest komisja egzaminacyjna. Wznawiając postępowanie (art. 149 §1 k.p.a.), dziekan jest jednocześnie zobowiązany do powołania komisji egzaminacyjnej, właściwej do przeprowadzenia postępowania co do przyczyn wznowienia oraz co do rozstrzygnięcia istoty sprawy.
2. Praca magisterska, której istotne fragmenty zostały przepisane z innego opracowania bez udokumentowania tego w drodze przypisów, nie jest samodzielnym opracowaniem tematu i jako taka nie spełnia wymagań stawianych pracom magi-

¹ Postulat ten został sformułowany przez władze niepublicznych szkół wyższych korzystających z systemu PLAGIAT.PL.

* OSP 2002/5/71, LEX 46 272.

sterskim. W konsekwencji nie może ona stanowić podstawy do wydania decyzji o nadaniu tytułu magistra.

3. Opracowanie przedstawione w przewodzie magisterskim jako praca magisterska może być uznane jako fałszywy dowód w rozumieniu art. 145 §1 k.p.a.

DzU.00.98.1071: art. 145 §1 pkt 1; art. 150

DzU.90.65.385: art. 161

Przewodniczący: Sędzia NSA Jan Paweł Tarno (spr.)

Sędziowie NSA: Jerzy Nowak, Elżbieta Stebnicka

Protokolant: Renata Flis

Postanowieniem z 13 listopada 1998 r. Dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu wznowił postępowanie w sprawie nadania Andrzejowi A. tytułu zawodowego magistra. O treści tego postanowienia powiadomiono stronę pismem z tej samej daty. Następnie w dniu 15 grudnia 1998 r. Dziekan powołał komisję weryfikacyjną do przeprowadzenia postępowania w sprawie przyczyn wznowienia i rozstrzygnięcia istoty sprawy.

Pismami z 16 grudnia 1998 r. poinformowano pełnomocnika procesowego strony o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz możliwością ustosunkowania się do nich w terminie 30 dni. W odpowiedzi Andrzej A. wniósł o zawieszenie postępowania administracyjnego, który to wniosek nie został uwzględniony. Nie został również uwzględniony jego wniosek o przedłużenie trzydziestodniowego terminu na ustosunkowanie się do przedstawionych zarzutów.

Postanowieniem z 25 stycznia 1999 r. komisja weryfikacyjna uchyliła decyzję komisji egzaminacyjnej z 15 lipca 1991 r. o nadaniu Andrzejowi A. tytułu zawodowego magistra historii. W uzasadnieniu podkreślono, że przedstawiona przez niego praca magisterska pt. „Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1986–1989” nie jest pracą samodzielną, gdyż – jak wykazał zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy – jej tekst w bardzo znacznym stopniu został przepisany z obronionej wcześniej pracy magisterskiej Marka R. pt. „Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1986–1989 jako ruch społeczny”.

W zażaleniu na to postanowienie pełnomocnik procesowy strony zakwestionował zasadność postanowienia o wznowieniu postępowania, stwierdzając, że zarówno zarządzenie nr 5 Rektora z 12 października 1998 r., jak i regulamin studiów z 20 maja 1992 r. nie obowiązywały 15 lipca 1991 r., a więc w dniu wydania decyzji o nadaniu tytułu zawodowego magistra, zatem ich zastosowanie narusza zasadę *lex retro non agit*. Zaznaczył następnie, że decyzja ta jest decyzją w rozumieniu kodeksu postępowania administracyjnego, a więc wznowienie postępowania w sprawie zakończonej tą decyzją winno nastąpić w trybie i na zasadach określonych w tym kodeksie. Zarzucił wreszcie, że wznowienie postępowania na podstawie art. 145 §1 pkt 1 k.p.a. pozostaje w sprzeczności z §2 tegoż artykułu, albowiem nie zostały spełnione wskazane w nim przesłanki, tzn. ani sfałszowanie dowodu w niniejszej sprawie nie jest oczywiste, ani też wznowienie postępowania nie jest niezbędne dla uniknięcia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzkiego albo poważnej szkody dla interesu społecznego.

Decyzją z 14 kwietnia 1999 r. Rektor Uniwersytetu utrzymał zaskarżoną decyzję w mocy. W uzasadnieniu stwierdzono, że wznowienie postępowania, jak i uchylenie decyzji o nadaniu tytułu zawodowego magistra jest zasadne w świetle art. 145 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.a. Zgodnie z zawartym w nich uregulowaniem postępowanie wznowia się, jeżeli dowody, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, okazały się fałszywe, przy czym postępowanie może być wznowione w takim przypadku także przed stwierdzeniem sfałszowania dowodu orzeczeniem sądu, jeżeli sfałszowanie jest oczywiste, a wznowienie postępowania jest niezbędne dla uniknięcia poważnej szkody dla interesu społecznego. W świetle zebranego materiału dowodowego fakt przedstawienia przez Andrzeja A. pracy magisterskiej przepisanej – w stopniu uniemożliwiającej uznanie jej za samodzielną – z innej pracy magisterskiej, obronionej wcześniej – nie budzi najmniejszych wątpliwości, co przesądza o oczywistości sfałszowania dowodu na okoliczność umiejętności samodzielnego przygotowania opracowania na piśmie. Spełniona została także druga przesłanka, warunkująca dopuszczalność wznowienia postępowania z tej przyczyny. Dopuszczenie się fałszerstwa pracy magisterskiej jest działaniem wyrządzającym poważną szkodę interesowi społecznemu. Z uwagi na znaczenie tytułu magistra dla kariery zawodowej, uprawnień, jakie on za sobą niesie, np. możliwość zdobywania stopni naukowych, oraz ogólny prestiż wyższego wykształcenia niezbędne jest, aby istniała całkowita pewność, że osoby legitymujące się tym tytułem są rzeczywiście do tego upoważnione.

Omawiana podstawa wznowienia postępowania znalazła pełne potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy, a strona nie przedstawiła żadnych dowodów na to, że jej praca nie była plagiatem, mimo że miała zapewnione wszelkie warunki ku temu.

Nietrafny jest również zarzut naruszenia zasady *lex retro non agit*, ponieważ zarówno kwestia wznowienia postępowania, jak i uchylenia decyzji o nadaniu tytułu magistra zostały rozpoznane w trybie i na zasadach określonych w k.p.a., a ten akt normatywny obowiązywał w 1991 r. Podkreślono, że przepisy kodeksu mają odpowiednie zastosowanie do decyzji podjętych w indywidualnych sprawach studenckich z mocy art. 161 ustawy z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (DzU nr 65, poz. 385 z późn. zm.). Wydany na podstawie tej ustawy regulamin studiów w Uniwersytecie stanowi, że organem właściwym do nadawania tytułu magistra jest komisja egzaminacyjna powoływana przez dziekana wydziału. Ponieważ zgodnie z art. 150 § 1 k.p.a. organem właściwym do przeprowadzenia wznowionego postępowania jest organ, który wydał decyzję w ostatniej instancji, konieczne stało się wskazanie, że organem tym w Uniwersytecie jest komisja egzaminacyjna (nazwana tu komisją weryfikacyjną) działająca jak komisja powoływana przez dziekana dla przyjmowania egzaminu magisterskiego i nadawania tytułu magistra. Przed taką komisją zdawał egzamin Andrzej A. i taka komisja orzekła w sprawie wznowienia postępowania.

W skardze do NSA pełnomocnik skarżącego wniósł o uznanie decyzji Rektora UW z 14 kwietnia 1999 r. za nieważną, zarzucając jej rażące naruszenie art. 145 § 1 pkt 1 i § 2 oraz art. 150 § 1 w zw. z art. 149 k.p.a. Po pierwsze pyta, czy jest możliwe uznanie za sfałszowany dowód faktu, że przedstawiona praca magisterska okazała się być niesamodzielna lub nawet plagiatem, nawet gdyby to zostało potwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu. Jego zdaniem odpowiedź pozytywna na to pytanie jest

wysoce ryzykowna, biorąc pod uwagę złożoność tego zagadnienia, jak i definicję pojęcia fałszu intelektualnego, jaka została zdefiniowana w komentarzu do k.p.k. Następnie kwestionuje zasadność wznowienia postępowania administracyjnego przed wydaniem prawomocnego orzeczenia sądowego w kwestii sfałszowania dowodu, ponieważ nie zostały spełnione łącznie przesłanki warunkujące (art. 145 §2) takie wznowienie, tj. przesłanka „oczywistości” oraz „przesłanka poważnej szkody dla interesu społecznego”, a nawet żadna z nich. Naruszenie zaś art. 150 §1 w zw. z art. 149 k.p.a. polega na tym, że organem właściwym w kwestii wznowienia postępowania jest organ, który wydał decyzję w ostatniej instancji (czyli w omawianej sprawie komisja egzaminacyjna, która w dniu 15 lipca 1991 r. nadała tytuł magistra skarżącemu), natomiast w przedmiotowej sprawie postanowienie o wznowieniu postępowania wydał Dziekan Wydziału Historycznego. Wreszcie podnosi zarzut, że postępowanie przed organem I instancji było prowadzone w oparciu o przepisy zarządzenia nr 5 Rektora z 12 października 1998 r. i dopiero w II instancji zostały zmienione zasady procedowania na te, które wynikają z k.p.a.

W odpowiedzi na skargę Rektor wniósł o jej oddalenie, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. Podkreślił, że przez cały czas skarżący podnosi wyłącznie zarzuty natury proceduralnej, nie wchodząc w kwestię merytorycznej zasadności zapadłych rozstrzygnięć. Oznacza to, że nie zostało zakwestionowane meritum rozstrzygnięcia, jak i jego podstawy faktyczne. W kwestii oczywistości sfałszowania dowodu organ podnosi, że wniosek o wznowienie postępowania wpłynął już w 1992 r., a Dziekan podjął postanowienie o wznowieniu postępowania dopiero po pojawieniu się dalszych dowodów (k. 45 i nast.) potwierdzających dokonanie plagiatu. Następnie stwierdza, że w świetle unormowań zawartych w ustawie o szkolnictwie wyższym i w regulaminie studiów praca magisterska, która ma być opracowaniem samodzielnym, jest dowodem w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego, a więc odpowiada określeniu dowodu w rozumieniu art. 145 §1 pkt 1 k.p.a. Gdyby komisja egzaminacyjna wiedziała o niesamodzielnosci pracy w dniu orzekania, to nie miałyby podstaw do nadania tytułu magistra. Po wtóre, każdy plagiat w odniesieniu do pracy magisterskiej skutkuje, ze względu na społeczne znaczenie tytułu magistra, wystąpieniem poważnej szkody dla interesu publicznego. Nietrafny jest również zarzut obrazy art. 150 §1 k.p.a. w zw. z art. 149. W postępowaniu tym przepisy kodeksu są bowiem stosowane odpowiednio, tzn. z uwzględnieniem specyfiki sprawy będącej jego przedmiotem, jak i organów je prowadzących. Komisja egzaminacyjna nie jest organem funkcjonującym permanentnie na uczelni, lecz jest powoływana *ad hoc* przez dziekana dla danego egzaminu lub grupy egzaminów. Przy tym rola dziekana jest tu podwójna, bowiem wyznaczając komisję decyduje on o przystąpieniu do postępowania o nadanie tytułu. W postępowaniu tym mamy zatem dwa rozstrzygnięcia. Pierwsze o przystąpieniu do postępowania i o tym decyduje dziekan i drugie – rozstrzygające sprawę co do meritum, o czym decyduje komisja. Ten tryb winien być zachowany również przy weryfikacji decyzji ostatecznej, ze względu właśnie na specyfikę tego postępowania. Natomiast, jeżeli w postępowaniu przed organem pierwszej instancji miały miejsce pewne uchybienia procesowe, spowodowane zwłaszcza odwoływaniem się do unormowań zawartych w zarządzeniu nr 5 Rektora, to nie są to wady po-

stępowania, które mogłyby mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a zatem nie powinny skutkować uchynieniem zaskarżonej decyzji.

Naczelny Sąd Administracyjny zważył, co następuje:

Sąd przyjmuje wielokrotnie reprezentowany w orzecznictwie sądowym pogląd, zgodnym z którym rozstrzygnięcie stwierdzające złożenie egzaminu magisterskiego i postanawiające o nadaniu tytułu magistra jest decyzją administracyjną w rozumieniu art. 1 k.p.a. – por. np. postanowienie NSA OZ w Poznaniu z 12 czerwca 1992 r. (SAB/Po 41/91), OSP 1994, nr 4, poz. 69 czy też wyrok NSA z 16 grudnia 1998 r. (I SA 661/98), nie publikowany, por. również uchwałę składu 7 sędziów SN – Izba Cywilna i Administracyjna z 18 listopada 1982 r., III CZP 26/82, OSPiKA 1983, nr 11, poz. 248 z aprobowaną glosą J. Homplewicza. Tym samym postępowanie regulujące wydawanie tych decyzji, jak i tryb ich weryfikacji w drodze nadzoru jest uregulowany w ustawie *Kodeks postępowania administracyjnego*. W konsekwencji należało przyjąć, że do postępowania w przedmiocie wznowienia postępowania w sprawie zakończonej ostateczną decyzją o nadaniu Andrzejowi A. tytułu zawodowego magistra nie mogły mieć zastosowania przepisy zarządzenia nr 5 Rektora Uniwersytetu z 12 października 1998 r. w sprawie trybu postępowania w przypadku stwierdzenia uzyskania tytułu zawodowego magistra (licencjata) w wyniku przedstawienia pracy magisterskiej (licencjackiej) stanowiącej plagiat. Taka ocenę prawną wyraził zresztą Sąd w wyroku z 10 listopada 1999 r. (I SA 625/99).

Niemniej jednak w postępowaniu prowadzonym przez organy uczelni w indywidualnych sprawach studenckich przepisy k.p.a. stosuje się odpowiednio, co wynika z art. 161 ustawy o szkolnictwie wyższym. Oznacza to z jednej strony, że przepisy te mają zastosowanie, o ile przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym lub przepisy wydane w oparciu o tę ustawę (art. 144 ust. 1) regulaminu studiów (który określa prawa i obowiązki studenta związane z tokiem studiów) nie stanowią inaczej. Te ostatnie zaś określają szereg rozwiązań i instytucji szczególnych, co podyktowane jest koniecznością uwzględnienia specyfiki, chociażby postępowania dowodowego w tych sprawach. Po drugie zaś, oznacza to, że przepisy k.p.a. są stosowane wprost lub z pewnymi modyfikacjami albo wcale nie mają zastosowania. Przepisy k.p.a. należy więc stosować tak, aby nie niweczyły instytucji procesowych charakterystycznych dla postępowania w sprawach nadania tytułu magistra.

Pierwszą kwestią, jaką Sąd zobowiązany był rozważyć, było, czy w rozpoznawanej sprawie nie naruszono przepisów o właściwości organu. Należy w tym miejscu przypomnieć, że postanowienie z 13 listopada 1998 r. o wznowieniu postępowania w sprawie nadania Andrzejowi A. tytułu zawodowego magistra zostało wydane przez Dziekana Wydziału Historycznego Uniwersytetu. Natomiast decyzję o uchyleniu decyzji komisji egzaminacyjnej z 15 lipca 1991 r. o nadaniu skarżącemu tytułu zawodowego magistra historii podjęła powołana przez dziekana komisja weryfikacyjna. Zgodnie z art. 150 §1 w zw. z art. 149 k.p.a. organem właściwym do wznowienia postępowania w sprawie zakończonej decyzją ostateczną oraz do przeprowadzenia postępowania co do przyczyn wznowienia, a także co do rozstrzygnięcia istoty sprawy jest organ, który wydał decyzję w ostatniej instancji. Decyzja z 15 lipca 1991 r.

o nadaniu skarżącemu tytułu zawodowego magistra historii została podjęta przez komisję egzaminacyjną stosownie do postanowień zawartych w §44 ust. 2 regulaminu studiów w Uniwersytecie. Zgodnie z tym przepisem komisja taka jest powoływana przez dziekana wydziału dla przeprowadzenia określonego postępowania egzaminacyjnego (wyjaśniającego) w sprawie nadania tytułu zawodowego magistra. Nie jest to więc organ funkcjonujący permanentnie, lecz powoływany *ad hoc* do załatwienia konkretnej sprawy lub grupy spraw. W jej skład wchodzi dziekan (dyrektor instytutu), kierujący pracą (promotor) oraz recenzent pracy, z tym że dziekan może powierzyć przewodnictwo komisji również innemu pracownikowi akademickiemu. W tym stanie prawnym uzasadnione jest twierdzenie, że postępowanie w sprawie nadania tytułu zawodowego absolwentowi uczelni wszczynane jest aktem procesowym dziekana o powołaniu komisji egzaminacyjnej, a następnie jest prowadzone przez tę komisję, do właściwości której należy ustalenie stanu faktycznego sprawy i wydanie decyzji rozstrzygającej tę sprawę co do istoty lub w inny sposób kończącej ją w danej instancji. Rozwiązanie to jest odmienne od przyjętego w przepisach k.p.a., co zostało podyktowane specyfiką sprawy będącej przedmiotem postępowania przed organami uczelni, wynikającą chociażby ze szczególnych środków dowodowych, których przeprowadzenie jest niezbędne do jej rozstrzygnięcia. Ta specyfika powinna znaleźć również odzwierciedlenie przy interpretacji przepisów k.p.a., określających właściwość organów do wznowienia postępowania zakończonego ostateczną decyzją o nadaniu tytułu magistra. W konsekwencji należy przyjąć, że organem właściwym do rozstrzygnięcia kwestii procesowej (wznowić postępowanie czy też odmówić jego wznowienia – art. 149 §1 i 3) jest dziekan wydziału, natomiast organem właściwym do przeprowadzenia postępowania co do przyczyn wznowienia oraz co do rozstrzygnięcia istoty sprawy jest komisja egzaminacyjna. Wznawiając postępowanie (art. 149 §1), dziekan jest jednocześnie zobowiązany do powołania komisji egzaminacyjnej, właściwej do przeprowadzenia postępowania co do przyczyn wznowienia oraz co do rozstrzygnięcia istoty sprawy (art. 149 §2 k.p.a. w zw. z §44 ust. 2 regulaminu studiów).

W tym stanie rzeczy należy odpowiedzieć na pytanie, czy komisja weryfikacyjna powołana w dniu 15 grudnia 1998 r. przez Dziekana Wydziału Historycznego jest komisją egzaminacyjną właściwą do orzekania w sprawach nadania tytułu magistra skarżącemu w rozumieniu przepisów regulaminu studiów i art. 150 §1 k.p.a.? Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco. W jej skład weszli promotor i recenzent pracy magisterskiej skarżącego oraz pracownik akademicki (profesor) wyznaczony jako jej przewodniczący. Została ona powołana zgodnie z zasadami powoływania komisji egzaminacyjnych, wynikającymi z §44 ust. 2 regulaminu studiów, a zatem jest ona organem właściwym w rozumieniu art. 150 §1 k.p.a. W tej sytuacji nazwanie jej błędnie „komisją weryfikacyjną” jest naruszeniem przepisów postępowania, które nie mogło mieć istotnego wpływu na wynik sprawy.

Kolejno należało zbadać, czy zostały spełnione przesłanki z art. 145 §2 k.p.a., warunkujące wznowienie postępowania administracyjnego zakończonych decyzją ostateczną przed stwierdzeniem sfałszowania dowodu prawomocnym orzeczeniem sądu. Wskazany przepis dopuszcza taką możliwość, jeżeli sfałszowanie dowodu jest oczywiste i jednocześnie wznowienie postępowania jest niezbędne dla uniknięcia poważ-

nej szkody dla interesu społecznego. Obie te przesłanki zostały wyrażone za pomocą pojęć nieostrych (prawnie nie zdefiniowanych), niemniej jako kryteria prawne (zawarte w przepisie prawa) podlegają pełnej kontroli sądu administracyjnego. Zatem sąd ten jest uprawniony do ustalania, czy przyjęta przez organy administracyjne ocena zwrotu prawnie niedookreślonego nie nosi cech dowolności. Zastosowanie pojęcia nieostrego wymaga wskazania nie tylko jego uwarunkowań zewnętrznych wynikających z chronionych wartości zawartych w całym systemie prawa, ale i jego uwarunkowań wynikających z wartości i zasad leżących u podstaw aktu normatywnego, w którym zastosowano dane pojęcie nieostre – por. np. wyrok NSA z 20 listopada 1991 r., I SA 759/90, OSP 1991, nr 7–8, poz. 178.

Kierując się pierwszą z wymienionych wyżej reguł wykładni, przez oczywistość fałszu dowodu należy rozumieć przypadki, gdy przy prostym zestawieniu dowodu ze stanem faktycznym wynika, bez potrzeby prowadzenia postępowania wyjaśniającego, że jest on np. podrobiony. To znaczenie pojęcia oczywistości musi ulec korekcie na gruncie przepisów k.p.a. o wznowieniu postępowania. Z art. 149 §2 jednoznacznie wynika wyłączenie dopuszczalności wydania decyzji o odmowie wznowienia postępowania z powodu braku podstaw wznowienia postępowania. Oznacza to, że organ właściwy do wznowienia postępowania nie jest uprawniony do prowadzenia postępowania wyjaśniającego w kwestii, czy rzeczywiście miało miejsce naruszenie prawa stanowiące podstawę wznowienia postępowania. Dopiero jego postanowienie o wznowieniu postępowania stanowi podstawę do przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego co do przyczyn wznowienia. Jeżeli tak, to Dziekan Wydziału Historycznego zobowiązany był dokonać oceny oczywistości sfałszowania dowodu poprzez proste zestawienie środków dowodowych znajdujących się w materiałach sprawy i faktów notoryjnych. Te zaś, a w szczególności konkordacja doc. dr hab. Zofii Z., wyrok sądu powszechnego w sprawie karnej oraz fakt, że praca magisterska M.R. została napisana wcześniej i była znana skarżącemu, uzasadniały w pełni przyjęcie stanowiska o oczywistości sfałszowania dowodu, ale tylko jako przesłanki wznowienia postępowania. Podkreślić przy tym należy, że przesłanka „oczywistości” z art. 145 §2 odnosi się wyłącznie do oceny wstępnej, warunkującej podjęcie rozstrzygnięcia wywołującego jedynie skutki procesowe (postanowienie o wznowieniu postępowania) i nie rzutującej na merytoryczne rozpoznanie sprawy.

Kierując się tymi samymi kryteriami Sąd uznał, że została również spełniona druga przesłanka warunkująca możliwość wznowienia postępowania przed stwierdzeniem sfałszowania dowodu orzeczeniem sądu, a więc czy wznowienie postępowania było niezbędne dla uniknięcia poważnej szkody dla interesu społecznego. Nadawany przez uczelnie tytuł zawodowy magistra (art. 4 ust. 4 *Ustawy o szkolnictwie wyższym*) przyznaje bezpośrednio pewne uprawnienia, np. prawo wykonywania określonego zawodu czy też obejmowania stanowisk zastrzeżonych dla osób posiadających wyższe wykształcenie. W następstwie tego osoby go posiadające mogą pełnić funkcje o dużej doniosłości społecznej, np. nauczyciela, którego podstawowym zadaniem jest wychowywanie i kształcenie przyszłych pokoleń. Posiadanie tego tytułu jest wysoko oceniane przez społeczeństwo. Podzielić zatem należy pogląd organu administracji, że niezbędne jest, aby istniała całkowita pewność, że osoby legitymujące się tym

tytułem są rzeczywiście do tego upoważnione. Naruszenie tej zasady godzi również w prestiż szkolnictwa wyższego. Pozostawienie zatem w obrocie prawnym decyzji wydanej w oparciu o stan faktyczny ustalony na podstawie fałszywych dowodów stanowiłoby poważną szkodę dla tak rozumianego interesu społecznego.

Następnie Sąd dokonał oceny, czy w świetle materiału dowodowego zebranego w toku postępowania administracyjnego zasadnie można było przyjąć, że dowody, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy nadania tytułu zawodowego magistra okoliczności faktyczne, okazały się fałszywe, a więc została spełniona przesłanka z art. 145 §1 k.p.a. Postępowanie w sprawie nadania tytułu magistra cechuje się szczególnymi regułami postępowania wyjaśniającego. Zgodnie z postanowieniami zawartymi w regulaminie studiów (§40–47) warunkiem uzyskania tytułu zawodowego magistra jest łączne spełnienie trzech przesłanek: 1) zdanie wszystkich egzaminów oraz uzyskanie zaliczenia wszystkich przedmiotów i praktyk przewidzianych w planie studiów, 2) uzyskanie oceny co najmniej dostatecznej z pracy magisterskiej oraz 3) zdanie egzaminu magisterskiego. Oceny pracy magisterskiej dokonuje jej promotor oraz jeden recenzent. Prawo nie reguluje kryteriów, wedle których wystawiana jest ta ocena, ponieważ nie jest ona decyzją administracyjną. Przy wystawianiu tej oceny należy więc posługiwać się kryteriami merytorycznymi, takimi w szczególności, jak: 1) czy rozważania zawarte w pracy dotyczą tematu określonego jej tytułem, 2) czy układ pracy i jej podział na poszczególne jednostki systematyczne sprzyja analizie tematu, 3) wartość rozważań merytorycznych (kompletność też i sposób ich uzasadnienia), 4) zakres i sposób wykorzystania źródeł, 5) czy praca stanowi samodzielne ujęcie tematu, 6) strona formalna pracy (język, w którym została napisana, sposób dokumentowania wywodów <przypisy>, błędy językowe, usterki maszynowe itp.). O kryteriach tych studenci są informowani wielokrotnie w toku zajęć seminaryjnych. Z przedstawionych kryteriów wynika jednoznacznie, że praca magisterska ma być samodzielnym opracowaniem tematu na podstawie i z wykorzystaniem dostępnych źródeł. Praca magisterska spełniająca powyższe kryteria, czego dowodem są oceny wystawione przez promotora i recenzenta, jest istotną okolicznością stanu faktycznego sprawy, warunkującą nadanie tytułu magistra. Niewątpliwie praca magisterska, której istotne fragmenty zostały przepisane z innego opracowania bez udokumentowania tego w drodze przypisów, nie jest samodzielnym opracowaniem tematu i jako taka nie spełnia wymagań stawianych pracom magisterskim. W konsekwencji nie może ona stanowić podstawy do wydania decyzji o nadaniu tytułu magistra.

Powstaje pytanie, czy przedstawiona przez studenta praca jest dowodem w postępowaniu w sprawie nadania tytułu zawodowego magistra? Niewątpliwie tak, gdyż jest ona opracowaniem podlegającym ocenie w kontekście wymagań stawianych pracom magisterskim. Z prawnego punktu widzenia podejmowane w przewodzie magisterskim oceny należy traktować jako urzędowe opinie biegłych podejmowane przez nauczyciela lub właściwy organ szkoły w zakresie ich zadań i kompetencji prawnych (por. J. Homplewicz, Głosa do cyt. wyżej uchwały SN z 18 listopada 1982 r., III CZP 26/82, OSPiKA 1983, nr 11, s. 583). Ocena ta zaś jest jedną z przesłanek warunkujących wydanie decyzji o nadaniu tytułu magistra.

Powstaje zatem kolejne pytanie, czy opracowanie przedstawione w przewodzie magisterskim jako praca magisterska może być uznane jako fałszywy dowód w rozumieniu art. 145 §1 k.p.a. I na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Zgodnie z art. 75 §1 k.p.a. jako dowód w postępowaniu administracyjnym należy dopuścić wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem. W szczególności dowodem mogą być dokumenty, zeznania świadków, opinie biegłych oraz oględziny. W świetle tej definicji przedstawione przez studenta w przewodzie magisterskim opracowanie należy traktować jako środek dowodowy w postaci dokumentu prywatnego. Wprawdzie k.p.a. nie definiuje tego pojęcia, niemniej jednak nie ma żadnych przeszkód, aby posłużyć się tu definicją zawartą w art. 245 k.p.c. (por. np. wyrok NSA z 10 grudnia 1996 r., III SA 889/96). Zgodnie z tym przepisem dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Sąd stoi na stanowisku, że praca przedstawiona przez studenta jako magisterska jest takim dokumentem, ponieważ zawiera dane osobowe jej autora, co należy traktować za równoważne z jego podpisem, i jest ona równocześnie jego oświadczeniem wiedzy i woli. Przedstawiając tę pracę, student m.in. oświadcza, że jest ona opracowaniem samodzielnym. Składając zatem pracę, której istotne fragmenty zostały przepisane z innej pracy magisterskiej, student składa fałszywe oświadczenie również co do stanu jego wiedzy. Mówiąc innymi słowami, przedstawienie takiej pracy stanowi złożenie dokumentu, którego treść została sfałszowana, albowiem owa praca nie odzwierciedla stanu wiedzy i umiejętności autora, a poza tym ma na celu wprowadzenie w błąd organów administracji orzekających w sprawie. Sfałszowanie dowodu w rozpoznawanej sprawie polegało więc na celowym przedstawieniu takiego, niesamodzielnego opracowania jako własnego.

Zgodnie z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (DzU nr 74, poz. 368 ze zm.) Sąd orzeka na podstawie akt sprawy. Zgromadzony w nich materiał dowodowy pozwalał organom administracji na przyjęcie, że tekst pracy magisterskiej przedstawionej przez skarżącego w bardzo znacznym stopniu został przepisany z obronionej wcześniej pracy magisterskiej Marka R. pt. „Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1986–1989 jako ruch społeczny”, a co za tym idzie, że dowód na podstawie którego przyjęto, iż została spełniona określona w §44 ust. 1 pkt b przesłanka warunkująca nadanie tytułu zawodowego magistra, okazał się fałszywy. Zatem zaskarżona decyzja, jak i decyzja organu pierwszej instancji pozostaje w zgodzie z unormowaniem zawartym w art. 145 §1 k.p.a.

Jednocześnie Sąd stwierdza, że odwoływanie się przez organ pierwszej instancji do unormowań zawartych w zarządzeniu nr 5 Rektora z 12 października 1998 r. było naruszeniem przepisów postępowania. Nie są to jednak wady postępowania, które mogłyby mieć istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ nie uchybiono trybowi postępowania, wynikającemu z przepisów k.p.a. o wznowieniu postępowania. Naruszenia te miały zatem charakter czysto formalny. Powołano co prawda przepisy, które nie mogły mieć zastosowania w rozpoznawanej sprawie, niemniej jednak istniały przepisy rangi ustawowej (k.p.a.), które obowiązywały w toku postępowania i w dacie wydania decyzji, i które zezwalały na przyjęty tryb procedowania. W konsekwencji uchybienia te nie mogły skutkować uchyleniem zaskarżonej decyzji.

Także naruszenie przez organ pierwszej instancji przepisów postępowania, polegające na mylnym nazwaniu decyzji „postanowieniem” (skorygowane w postępowaniu odwoławczym) oraz na błędnym określeniu nazwy przysługującego stronie środka zaskarżenia („zażalenie” zamiast odwołania), jednakże przy prawidłowym określeniu terminu i trybu jego wniesienia nie stanowiło wady postępowania, która mogła mieć istotny wpływ na wynik sprawy w rozumieniu art. 22 ust. 2 pkt 3 ustawy o NSA.

W związku z powyższym, działając na podstawie art. 27 ust. 1 ustawy o NSA, należało orzec jak w sentencji wyroku.

Piotr Kucharski

Orzecznictwo Sądów Polskich 2002/5/71

numer publikacji: 33628

Glosa do wyroku NSA z dnia 22 grudnia 1999 r., I SA 841/99

Notka bibliograficzna: Glosa krytyczna

Komentowane orzeczenie: 1999.12.22 wyrok NSA I SA 841/99 LEX nr 46272

Tezy publikacji:

1. Do decyzji organu szkoły wyższej wydawanych w indywidualnych sprawach studenckich stosuje się przepisy k.p.a., gdy są one wydawane na podstawie przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym (dalej: o sz.w.) lub rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. Natomiast przepisy k.p.a. (i o zaskarżeniu do NSA) nie powinny być stosowane do decyzji podejmowanych wyłącznie na podstawie regulaminów studiów ustalanych przez szkoły wyższe.

2. Ustawa o sz.w. w art. 4 ust. 4 poprzestaje na ogólnym wskazaniu, że szkoła wyższa ma prawo nadawania tytułów zawodowych, o których mowa w tym przepisie. Trzeba jednak zauważyć, że ani ten przepis, ani inny przepis tej ustawy nie stanowi, że nadanie tytułu następuje w drodze decyzji administracyjnej. Z przepisów określających wzory dyplomów wydawanych przez szkoły wyższe wypływa wniosek, że tytuł zawodowy uzyskuje się z dniem zdania egzaminu dyplomowego, stwierdzającego ukończenie studiów na określonym kierunku, z którym wiąże się uzyskanie ustalonego tytułu zawodowego. Inaczej mówiąc, tytuł zawodowy uzyskany w szkole wyższej jest potwierdzeniem ukończenia studiów wyższych na określonym kierunku.

3. W przepisach powszechnie obowiązujących w zakresie szkolnictwa wyższego nie ma regulacji wymagań, jakim ma odpowiadać praca magisterska. Oznacza to, że tok powstawania pracy magisterskiej oraz sama praca nie mogą podlegać przepisom k.p.a., a tym samym praca ta nie może być podstawą do wydawania decyzji administracyjnej. [...]

Praca magisterska ma być rozpatrywana łącznie z jej oceną dokonaną przez promotora tej pracy oraz recenzenta. Oceny te nie mogą podlegać kontroli NSA, a tym samym takiej kontroli nie może podlegać sama praca magisterska.

1. Przytoczone poglądy, zawarte w uzasadnieniu głosowanego wyroku NSA, zasługują na baczną uwagę. Odnoszą się bowiem do zakresu stosowania przepisów k.p.a. w indywidualnych sprawach studenckich, w tym przepisów tego kodeksu o wznowieniu postępowania do postępowania przeprowadzonego przez komisję egzaminacyjną powołaną przez właściwego dziekana zgodnie z postanowieniami regulaminu studiów danej szkoły wyższej w celu odbycia egzaminu magisterskiego.

Na wstępie należy zauważyć, że NSA trafnie podnosi, że z art. 161 ustawy o sz.w. wynika, że przepisy k.p.a. – w sprawach objętych przepisem – powinny być stosowane odpowiednio, a więc wprost lub z pewnymi modyfikacjami bądź wcale nie powinny być stosowane. Sąd ten nie chce jednak dostrzec tego, że w tym przepisie jest mowa o decyzjach wydawanych przez organy szkoły wyższej w indywidualnych sprawach studenckich, a więc przez organy wymienione w art. 46 ust. 1 i 2 ustawy o sz.w. (dziekana, rektora, radę wydziału i senat). Decyzje te mogą być wydawane na podstawie przepisów ustawy o sz.w. lub rozporządzeń wydanych na jej podstawie bądź innych źródeł powszechnie obowiązującego prawa w Polsce w rozumieniu art. 87 Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. Oznacza to, że art. 161 ustawy o sz.w. nie odnosi się do decyzji wydawanych na podstawie regulaminu studiów. Inaczej mówiąc, decyzje takie nie są wydawane na podstawie przepisów k.p.a.

Warto odnotować, że od 1 września 2001 r. obowiązuje nowe brzmienie art. 161 ustawy o sz.w., wprowadzone przez art. 1 pkt 27 ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Data wejścia w życie tego przepisu wynika z art. 13 tej ustawy. Zgodnie z tym brzmieniem art. 161 ustawy o sz.w. do decyzji organu szkoły wyższej w indywidualnych sprawach studenckich stosuje się odpowiednio przepisy k.p.a. oraz przepisy o zaskarżaniu decyzji do NSA, z tym zastrzeżeniem, że decyzje wydawane przez rektora w pierwszej instancji są ostateczne.

W zmianach dokonanych przez ustawę z 20 lipca 2001 r. można dostrzec dążenie do zapewnienia autonomii w działalności szkoły wyższej, skoro decyzje rektora są ostateczne, nawet wtedy, gdy są wydane w pierwszej instancji. Taka regulacja powoduje, że od decyzji objętych treścią art. 161 ustawy o sz.w. nie przysługuje odwołanie do właściwego ministra. Poza tym do wspomnianych decyzji mają być odpowiednio stosowane nie tylko przepisy k.p.a., lecz również przepisy o zaskarżaniu takich decyzji do NSA. Oznacza to, że ustawodawca zakłada konieczność stosowania niektórych z takich przepisów z pewnymi modyfikacjami oraz – odstąpienia od stosowania niektórych z nich.

Można zatem dojść do wniosku, że do decyzji organu szkoły wyższej wydawanych w indywidualnych sprawach studenckich stosuje się przepisy k.p.a., gdy są one wydawane na podstawie przepisów ustawy o sz.w. lub rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. Natomiast przepisy k.p.a. (i o zaskarżeniu do NSA) nie powinny być stosowane do decyzji podejmowanych wyłącznie na podstawie regulaminów studiów ustalanych przez szkoły wyższe.

2. NSA – w uzasadnieniu głosowanego wyroku – kontynuuje linię orzecznictwa tego Sądu przyjmującą bez podstawy, że tytuł zawodowy nadawany jest absolwentom

szkoły wyższej w drodze decyzji administracyjnej oraz że w związku z tym jej wydanie i weryfikacja w trybie nadzoru są uregulowane w przepisach k.p.a.

Warto zwrócić uwagę na to, że we wspomnianym uzasadnieniu NSA wyodrębnia akt procesowy dziekana o powołaniu komisji egzaminacyjnej oraz decyzję tej komisji nadającą tytuł zawodowy. Sąd powołuje się na specyfikę postępowania w tej sprawie, która – jego zdaniem – uzasadnia taką regulację. NSA zdaje się przywiązywać żadnej wagi do tego, że jest to regulacja wynikająca z postanowień regulaminu studiów, a nie z przepisów ustawy o sz.w. lub rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. NSA nie chce też dostrzec, iż ta specyfika przemawia za wyłączeniem stosowania przepisów k.p.a. odnoszących się do decyzji administracyjnych – w odniesieniu do uzyskiwania tytułu zawodowego przez absolwentów szkół wyższych oraz za przyjęciem, że absolwent szkoły wyższej z mocy prawa dożywotnio uzyskuje określony tytuł zawodowy z dniem zdania egzaminu dyplomowego.

Do takiego wniosku upoważnia to, że ustawa o sz.w. w art. 4 ust. 4 poprzestaje na ogólnym wskazaniu, że szkoła wyższa ma prawo nadawania tytułów zawodowych, o których mowa w tym przepisie. Trzeba jednak zauważyć, że ani ten przepis, ani inny przepis tej ustawy nie stanowi, że nadanie tytułu następuje w drodze decyzji administracyjnej. Z przepisów określających wzory dyplomów wydawanych przez szkoły wyższe wypływa wniosek, że tytuł zawodowy uzyskuje się dniem zdania egzaminu dyplomowego, stwierdzającego ukończenie studiów na określonym kierunku, z którym wiąże się uzyskanie ustalonego tytułu zawodowego. Inaczej mówiąc, tytuł zawodowy uzyskany w szkole wyższej jest potwierdzeniem ukończenia studiów wyższych na określonym kierunku.

3. Akceptując pogląd bezpodstawnie przyjmujący, że tytuł zawodowy jest nadawany w drodze decyzji administracyjnej, NSA – w uzasadnieniu glosowanego wyroku – również bezpodstawnie uznaje, iż postępowanie zakończone uzyskaniem tytułu zawodowego może być wznowione na zasadach określonych w k.p.a. Zasady te mają być – zdaniem NSA – odpowiednio zmodyfikowane. Tak np. do wznowienia postępowania ma być właściwa nie komisja egzaminacyjna, która – jak to przyjmuje NSA – w drodze decyzji administracyjnej „nadała tytuł zawodowy”, lecz dziekan wydziału, który „decyzji tej” nie wydał. Co więcej – zdaniem NSA – ma powołać nową komisję egzaminacyjną w tej sprawie, która ma być właściwa do przeprowadzenia postępowania odnośnie do przyczyn wznowienia oraz rozstrzygnięcia istoty sprawy.

Trudno przypuścić, że taka interpretacja mogłaby być uznana za dopuszczalną nawet gdyby przyjąć, iż tytuł zawodowy jest nadawany na podstawie decyzji administracyjnej wydawanej przez komisję egzaminacyjną. W takiej sytuacji organem właściwym w sprawie wznowienia takiego postępowania musiałaby być ta komisja.

4. W uzasadnieniu glosowanego wyroku – NSA ustala kryteria, którym ma odpowiadać praca magisterska. Dochodzi przy tym do wniosku, że praca taka ma być m.in. samodzielnym opracowaniem tematu. Dlatego też – zdaniem tego Sądu – nie spełnia tego wymagania praca magisterska, której istotne fragmenty zostały przepisane z innego opracowania bez udokumentowania tego w drodze przepisów.

W związku z tym trzeba zauważyć, że w przepisach powszechnie obowiązujących w zakresie szkolnictwa wyższego nie ma regulacji wymagań, jakim ma odpowiadać praca magisterska. Oznacza to, że tok powstawania pracy magisterskiej oraz sama praca nie mogą podlegać przepisom k.p.a., a tym samym praca ta nie może być podstawą do wydawania decyzji administracyjnej.

Trzeba przypomnieć, że dopiero w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 20 września 2000 r. w sprawie dokumentacji przebiegu studiów określono, że w teczce osobowej powinien znajdować się jeden egzemplarz pracy dyplomowej (§1 pkt 9) oraz że do dokumentacji przebiegu studiów zalicza się pracę dyplomową, której jeden egzemplarz wraz z teczką osobową studenta przechowuje się w archiwum szkoły wyższej (§5 ust. 3). Poprzednio obowiązujące przepisy zarządzenia tego Ministra z 11 marca 1991 r. w sprawie określenia sposobu prowadzenia przez uczelnie dokumentacji przebiegu studiów nie zawierały takiej regulacji.

Warto dodać, że w rozporządzeniu z 20 września 2000 r. nie ma innych wymagań odnoszących się do pracy magisterskiej (lub innej pracy dyplomowej).

W tej sytuacji należy dojść do wniosku, że NSA ustalił wymagania, jakim powinna odpowiadać praca magisterska, mimo że powszechnie obowiązujące prawo takich wymagań nie ustala. Sąd ten nie dostrzegł tego, że praca magisterska ma być rozpatrywana łącznie z jej oceną dokonaną przez promotora tej pracy oraz recenzenta. Oceny te nie mogą podlegać kontroli NSA, a tym samym takiej kontroli nie może podlegać sama praca magisterska.

5. W uzasadnieniu głosowanego wyroku NSA przyjmuje, że praca magisterska jest dowodem w postępowaniu administracyjnym jako dokument prywatny w rozumieniu art. 245 kpc.

Taki pogląd trudno uznać za trafny, gdyż nie bierze on pod uwagę tego, iż praca magisterska przygotowywana jest pod kierunkiem – a zwykle jest też dyskutowana na seminariach magisterskich. W żadnym razie kształt pracy magisterskiej nie jest uzależniony wyłącznie od woli studenta, który ją przygotowuje, gdyż musi on uwzględnić wskazania promotora kierowane do studenta w trakcie przygotowywania pracy.

Można zatem powiedzieć, że praca magisterska jest nie tylko wynikiem wiedzy i woli przygotowującego ją studenta, lecz również (a może przede wszystkim) wiedzy i woli jej promotora.

Stwierdzenie, że istotne fragmenty pracy magisterskiej zostały przepisane z innej pracy magisterskiej bez udokumentowania tego stosownymi przypisami – zdaniem NSA oznacza stwierdzenie sfalszowanej pracy magisterskiej.

Taka ocena musi nasuwać wątpliwości, gdyż nie bierze pod uwagę specyfiki powstawania pracy magisterskiej, w szczególności zaś tego, że jest ona przygotowana pod kierunkiem promotora.

Nie może być wątpliwości co do tego, że nie powinno się tolerować praktyki przepisywania w przygotowywanej pracy magisterskiej fragmentów innych prac bez wskazywania tego faktu w stosownych przypisach. Nie może to jednak wcale oznaczać, że nieujawnienie takiego faktu przez promotora lub recenzenta do czasu zakończenia prac komisji egzaminacyjnej nie uniemożliwia późniejszego ich podniesienia, skutku-

jącego anulowaniem pozytywnych wyników postępowania przeprowadzonego przez tę komisję, tj. anulowaniem pozytywnego wyniku egzaminu magisterskiego i tym samym anulowania uzyskania tytułu magistra. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że w takim przypadku, kwestionując pracę magisterską, kwestionuje się również jej ocenę przez promotora (a nie tylko studenta, który ją przygotował), a także jej ocenę dokonaną przez recenzenta. Nie sposób pominąć tego, że promotor, kierując przygotowaniem pracy magisterskiej, musiał akceptować nie tylko jej temat, lecz także jej plan oraz metodę jej przygotowywania. Promotor musiał też akceptować podstawowe tezy zawarte w poszczególnych jej rozdziałach oraz literaturę i materiały wykorzystywane w trakcie przygotowywania pracy. Rozmowy, jakie musi prowadzić promotor ze studentem przygotowującym pracę magisterską, dają mu podstawę do oceny, czy student jest autorem przedstawianych fragmentów przygotowywanej pracy magisterskiej.

Należy dojść do wniosku, że poważny interes społeczny przemawia za tym, aby studia, rzeczywiście odbyte i zakończone, potwierdzone przez wydanie stosownego dyplomu szkoły wyższej, nie mogły być później zakwestionowane, a uzyskany tytuł wiążący się z ukończeniem danego kierunku studiów – anulowany. Mankamenty bowiem występujące w toku studiów nie powinny obciążać studenta po ich ukończeniu, potwierdzonym wydaniem studentowi – jako absolwentowi – stosownego dyplomu.

Warto odnotować, że NSA w uzasadnieniu głosowanego wyroku posługuje się określeniem „przewód magisterski”, które nie występuje w przepisach ustawy o sz.w. Tytuł zawodowy magistra (lub inny tytuł zawodowy) jest konsekwencją ukończenia jednolitych lub uzupełniających studiów wyższych magisterskich. Nie ma zatem uzasadnionych powodów do wyodrębniania przewodu magisterskiego.

6. W uzasadnieniu głosowanego wyroku NSA podkreśla, że uzyskanie tytułu zawodowego magistra powoduje bezpośrednio przyznanie pewnych uprawnień. Dlatego też niezbędna jest całkowita pewność, aby osoby legitymujące się tym tytułem były rzeczywiście do niego upoważnione. Wymaga tego również zapewnienie prestiżu szkolnictwa wyższego. W konsekwencji Sąd ten uznaje, że pozostawienie w obrocie prawnym tytułu zawodowego magistra uzyskanego na podstawie fałszywych dowodów stanowi poważną szkodę dla interesu społecznego.

Sąd w ogóle nie bierze pod uwagę tego, że w istocie ważna jest rzeczywista wiedza i umiejętności absolwenta szkoły wyższej, a te mogą i powinny być oceniane w toku pracy podejmowanej przez niego po ukończeniu studiów. Jeżeli zatem absolwent prowadzi działalność w sposób nie budzący zastrzeżeń co do jego kwalifikacji, to powstają istotne wątpliwości, czy interes społeczny przemawia za zmianą tego stanu rzeczy. Jest bowiem oczywiste, że wznowienie postępowania w sprawie ukończenia studiów spowoduje przerwanie działalności prowadzonej przez absolwenta szkoły wyższej. Może także powodować kwestionowanie działalności podjętej na podstawie uzyskanego dyplomu ukończenia studiów wyższych, nie tylko wobec absolwenta (ale i wobec osób trzecich), np. uzyskanie stopnia naukowego doktora lub ukończenia studiów podyplomowych bądź wykonywanie zajęć na stanowiskach zastrzeżonych dla osób posiadających tytuł zawodowy magistra (lub inny równorzędny). Należy pamiętać, że stosowanie przepisów k.p.a. o wznowieniu postępowania może

spowodować – w pewnych przypadkach – uchylenie decyzji wydanych przez organy szkoły wyższej w sprawach studenckich nawet w ciągu 10 lat od ich doręczenia lub ogłoszenia. Oznacza to możliwość uchylenia decyzji o przyjęciu na studia nawet po ich ukończeniu, a tym samym – zakwestionowania ukończenia studiów. W razie stwierdzenia, że decyzja została wydana bez podstawy prawnej lub z rażącem naruszeniem prawa, jej nieważność mogłaby być stwierdzona nawet po upływie 10 lat od jej doręczenia lub ogłoszenia.

W związku z tym należy dojść do wniosku, że poważny interes społeczny przemawia za niewzruszalnością tytułu zawodowego uzyskanego w wyniku ukończenia studiów.

7. Analiza uzasadnienia głosowanego wyroku NSA skłania do zgłoszenia wniosku o celowości wyraźnego określenia w ustawie o sz.w., że z dniem zdania egzaminu magisterskiego (lub innego egzaminu dyplomowego) absolwent uzyskuje dożywotnio z mocy prawa tytuł zawodowy magistra (lub inny tytuł zawodowy), wiążący się z ukończeniem studiów na danym kierunku. Celowe jest również wyraźne określenie w tej ustawie wymagań, jakim powinna odpowiadać praca magisterska (oraz inna praca dyplomowa), a także obowiązków osoby przygotowującej pracę, promotora tej pracy oraz recenzenta, w tym sytuacji, gdy należy powołać drugiego recenzenta.

Jeżeli ustawodawca chciałby wprowadzić regulację, zgodnie z którą uzyskanie pozytywnych ocen w toku studiów w wyniku przestępstwa powinno powodować anulowanie uznania studiów za odbyte, mimo potwierdzenia tego w dyplomie ukończenia studiów, a tym samym anulowanie uzyskania odpowiedniego tytułu zawodowego, to w ustawie o sz.w. zamieściłby przepisy, które wyraźnie precyzowałyby taką regulację.

Fundacja Rektorów Polskich została utworzona w czerwcu 2001 roku przez osiemdziesięciu rektorów uczelni akademickich, z misją działania rzecz rozwoju edukacji, nauki i kultury w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa wyższego.

W sierpniu 2003 roku Fundacja Rektorów Polskich i Konferencja Uczelni Niepublicznych wspólnie utworzyły Instytut Społeczeństwa Wiedzy, którego zadaniem jest prowadzenie studiów i badań nad szkolnictwem wyższym i systemem badań naukowych oraz polityką edukacyjną, naukową i proinnowacyjną państwa, a także wspomaganie procesu kształtowania się i rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

Intencją, występującego z obywatelską inicjatywą stuosobowego grona, angażujących osobiste środki finansowe, rektorów założycieli Fundacji i Instytutu, do którego należą rektorzy przodujących uczelni zarówno państwowych, jak i niepaństwowych, było ustanowienie niezależnej instytucji realizującej misję o charakterze *pro publico bono*, w obszarze badań nad szkolnictwem wyższym i nauką, a także nad związanymi z tym zagadnieniami społeczeństwa informacyjnego oraz edukacyjnymi i społecznymi uwarunkowaniami gospodarki opartej na wiedzy i polityki proinnowacyjnej.

Fundacja Rektorów Polskich i Instytut Społeczeństwa Wiedzy uzyskały w 2004 roku status organizacji pożytku publicznego.

Więcej informacji o Fundacji Rektorów Polskich oraz Instytucie Społeczeństwa Wiedzy można znaleźć na stronie internetowej www.frp.org.pl.